

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

250.000 MK

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji miedzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

W sprawie projektu reorganizacji T. Wydz. Samorządowego.

Wśród pełnomocnictw, których uchwalenia zażądał od Sejmu i Senatu p. Prezydent Ministrów Wł. Grabski, znajdują się też projekty reorganizacji dwu władz: Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej i T. Wydziału Samorządowego.

Pierwszy z tych projektów dotyczy całego Państwa, drugi natomiast odnosi się tylko do Małopolski, dlatego też prasa małopolska jest w pierwszym rzędzie powołana do rozpoczęcia dyskusji na ten temat.

W jakim kierunku ma dokończyć się reorganizacja T. Wydziału Samorządowego, nie jest narazie oficjalnie wiadome, prywatnie jednak, względnie półoficjalnie, wersje, jakie na ten temat krąży, pozwalają już na wyrobienie sobie pewnego sądu w tej mierze.

T. W. S., na podstawie ustawy z d. 30 stycznia 1920, Nr. 11 poz. 61 D. u. R. P. jest spadkobiercą h Wydziału Krajowego i posiada analogiczną organizację. W szczególności składa się z Przewodniczącego, mianowanego przez Naczelnika Państwa (Prezydenta Rzpltej) na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, uchwalony przez Radę Ministrów, oraz z 6 członków i 3 zastępców, wybranych przez Sejm. Na Przewodniczącego T. W. S. przeszły atrybucje, które przysługiwały dawniej Marszałkowi Krajowemu.

To ciało kolegialne reprezentuje zatem właściwy czynnik samorządowy, obywatelski, którym nie są urzędnicy T. W. S., będący funkcjonariuszami państwowymi.

Otóż zachodzi przedewszystkiem pytanie, jakie racjonalne powody przemawiają za reorganizacją tej instytucji, która ciążąc tradycje dawnego samorządu galicyjskiego z całą usilnością kontynuuje, o ile tylko pozwala jej na to jej ograniczony zakres działania i znacznie przez Rząd uszczuplone środki finansowe. Nie są to w każdym razie względy rzeczowe, merytoryczne, tkwiące w ocenie działalności tej władzy. Rada Wydziału Samorządowego bowiem wraz z gronem fachowych i wyszkolonych urzędników, spełnia swe ważne zadania bez zarzutu i z tytułu jej urzędowania nie wytaczam nigdy żadnych przeciw niej grawaminów ani w Sejmie, ani w prasie, ani wogóle w dyskusji publicznej.

Godzi się też zaznaczyć, że Wydział Samorządowy utworzony został jako instytucja tymczasowa, gdyż ma być zlikwidowany z chwilą wprowadzenia samorządów wojewódzkich, że zatem reorganizowanie tego prowizorium i stwarzanie w jego miejsce prowizorium nowego, bez wyjątkowo doniosłych powodów, nie może być uważane za uzasadnione.

Skoro zatem względy merytoryczne nie przemawiają za reorganizacją T. Wydziału Samorządowego, wchodzić w grę mogą tylko te względy, które w obecnej administracji państwowej wszędzie na pierwszy plan się wysuwają, to jest względy oszczędnościowe. Ponieważ redukcja urzędników T. W. S. została już przeprowadzona (w odziale konceptowym do 40 proc. etatu dawnego), więc obecnie może być mo-

Haniebna kampania PPS. przeciwko sądownictwu.

Kraków. (Tel. wł.) 20 czerwca. Interpelacja całej lewicy z PPS. na czele w sprawie procesu krakowskiego, wniesiona onegdaj w Sejmie, a ogłoszona wczoraj w „Naprzodzie“, wywołała w tutejszych sferach sądowych i w społeczeństwie krakowskim wiel-

kie oburzenie na metody walki PPS. Ogólnie przypuszczają, że autorem tej interpelacji jest obrońca PPS. p. Liebermann. Szczególnie wśród ławy przysięgłych potępiają te metody walki PPS. z sądem za inspiracją obrońców oskarżonych.

Pozdrowienie dla „powstańców krakowskich“.

Moskwa. 20 czerwca. Otwarto tu V. kongres III. Międzynarodówki mosk. Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą pozdrowienie powstańcom krakowskim, „których sądzi polska biała gwardia“. Dalej zasyła pozdrowienie komunistom polskim siedzącym w więzieniach za swą sprawę. Zimowiew

przypomina, że tam gdzie komuniści obliczali swe zwycięstwo na miesiące, należy liczyć na lata. Narazie świat posiada kilka zrujnowanych tronów, a komuniści zawojowali 1/6 ładu. Komuniści winni dążyć do tego, by cały świat uczynić jedną wielką republiką sowiecką. (AW.)

Sprawa budowy portu w Gdyni.

Warszawa, 20 czerwca. „Gaz. War.“ donosi, że rokowania z koncernem francuskim w sprawie budowy portu w Gdyni nie zostały ukończone z powodu

różnicy poglądów na spłatę należności. Panuje przekonanie, że rokowania w tej sprawie zostaną pomyślnie zakończone. (AW.)

wa tylko o redukcji w obrębie samej Rady T. W. S.

I tu wysuwa się dwie alternatywy. Według jednej obecna Rada Wydziału miałaby być utrzymana nadal, lecz jej członkowie nie urzędowaliby stale i nie byłiby naczelnikami poszczególnych Departamentów, a tem samem: nie pobieraliby stałych płac, tylko zbieraliby się raz, lub dwa razy w miesiącu za dietami na sesje dla uchwalenia spraw najważniejszych. Na czele instytucji zaś stałby urzędnik i urzędnicy też byłiby naczelnikami Departamentów. W ten sposób autorowie tego projektu spodziewają się osiągnąć pewną oszczędność, wynikającą ze skreślenia stałych płac członków Wydziału.

Należy jednak zwrócić uwagę, że oszczędność ta będzie minimalna, gdyż członkowie obecnego T. W. S. są przeważnie emerytami państwowymi lub urzędnikami innych kategorii, wskutek czego nawet po zniesieniu T. W. S. płace ich będą budżet Państwa nadal obciążały.

Projekt ten, choć nie bardzo praktyczny, ma przynajmniej tę zaletę, że ciągłość zasady samorządowej jest w nim utrzymana, gdyż zbierający się na periodyczne sesje członkowie Wydziału mieliby w każdym razie głos decydujący.

Zupełną natomiast negacją samorządu jest projekt drugi, który pragnie znieść zupełnie Radę Wydziału Samorządowego i ustanowić w jej miejsce komisarzy rządowego, któremu, miałaby tylko zostać przydana rada przyboczna, złożona z czynników obywatelskich, i to mająca głos jedynie doradczy

Projekt ten, nie przedstawiający za-

dnych stron dodatnich, a zmierzający chyba do kompletnego uzależnienia Wydziału Samorządowego od Rządu, a tem samem niweczający najwyższą małopolską instancję samorządową, która ma za sobą kilkudziesięcioletnią świetną tradycję, zasługuje na bezwzględne zwalczanie.

Jest on pozatem sprzeczny z poglądem P. Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego, który jako Minister Spraw Wewnętrznych z racji zamierzonego utworzenia T. Wydziału Samorządowego w miejsce b. Wydziału Krajowego, w piśmie do Polskiego Towarzystwa Prawniczego z d. 3 lutego 1920 r. tak dosłownie się wyraził:

„Co się tyczy zmiesiania Sejmu i Wydziału krajowego, zmiana tem spowodowana pozostanie raczej w sferze prawnej, aniżeli faktycznej i wobec tego o jakimkolwiek ujemnym wpływie na tok spraw samorządowych, załatwianych dotąd przez Wydział krajowy, nie może być mowy... Tem samem ludność tej dzielnicy nie będzie faktycznie pozbawiona praw, jakie przez długoletnie istnienie ustroju samorządowego w tej dziedzinie nabyła, ani też nie zerwie się tej nici, która samorząd galicyjski połączy w przyszłości z utworzonym wojewódzkim, na całym obszarze Państwa Polskiego. Niema również najmniejszego powodu przypuszczać, że w tym stanie rzeczy mogłoby być uронione cokolwiek z długoletniego, znacznego dorobku autonomii galicyjskiej“.

Otóż nie ma wątpliwości, że realizacja wspomnianego projektu dorobek ten zagroziłaby poważnie, jeśliby go zupełnie nie zmarnowała. J. L.

Z DNIA.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Warszawa, 20 czerwca. W związku z wiadomością niektórych pism, jakoby minister spr. zagr. złożył onegdaj na ręce prezesa Rady ministrów podanie o dymisję, wydział polityczno-prasowy prezydium Rady ministrów wyjaśnia, że jest ona nieścisła. (PAT.)

BUDŻET NA ROK 1925.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Ministerstwo skarbu przystąpiło do pracy nad budżetem na r. 1925.

KLUB PSŁ. WOBEC REFORMY ROLNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 czerwca. Zarząd klubu PSŁ obradował w dniu dzisiejszym nad sprawą reformy rolnej w związku z projektem dawnej większości sejmowej, wniosków klubu PSŁ. o siansowanie reformy rolnej, poprawek wniesionych do projektu poprzedniego rządu przez rząd obecny oraz projektu „Wyzwolenia“. Po wyczerpującej dyskusji nad referatem p. Kiernika zarząd klubu stwierdził jednogłośnie, że projekt obecnego rządu o ile wprowadza istotne zmiany do projektu poprzedniego rządu i klubu PSŁ jest ich stanowczem pogorszeniem. Dalsze obrady odroczone. Następnego posiedzenie zarządu klubu PSŁ. zajmie stanowisko wobec projektów Wyzwolenia.

NOWA KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE.

Warszawa. 20 czerwca. Dziś przedpołudniem samolot wojskowy A-300 pod Wilanowem skutkiem uszkodzenia silnika spadł na ziemię, strzaskawszy śmigło i uszkodziwszy ster. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku. (AW.)

PIERWSZE NOTOWANIE ZŁOTEGO W PARYŻU.

Paryż. 20 czerwca. We czwartek po raz pierwszy „Temps“ notuje kurs złotego 359 fr. za 100 zł. (AW.)

WYPADKI LISTOPADOWE PRZED SĄDEM.

Kraków. (Tel. wł.) 20 czerwca. Dzisiejsza rozprawa została znowu odroczone na jeden dzień z powodu niejawienia się sędziego przysięgłego Jabłońskiego, który wyjechał do Rozwadowa i spóźnił się na pociąg.

WYJAZD PREZYDENTA DO BRODNICY.

Warszawa. 20 czerwca. Prezydent Rzpltej wyjeżdża jutro do Brodnicy, gdzie zabawi do niedzieli. W poniedziałek udaje się do Grudziądza, we środę wraca do Warszawy. (AW.)

OPODATKOWANIE OSÓB DUCHOWNYCH.

Warszawa. 20 czerwca. Sejmowa komisja skarbową uchwaliła rezolucję p. Putka w sprawie opodatkowania osób duchownych. (PAT.)

OBIEG PIENIĘŻNY.

Warszawa. 20 czerwca. Obieg pieniężny w Polsce według rachunku sporządzonego na dzień 10 czerwca, wynosi 433 miliony 194 tysiące 501 złotych, przy na dzień 31 maja stanowił wartość 411 milj. złotych. (AW.)

Cerkiew w Polsce.

P. Wł. Dworzaczek odbył z ramienia „Kurjera Warszawskiego“ wywiad u metropolity Djonizego. Metropolita udzielił następujących wyjaśnień:

Punktem wyjścia musi być zdecydowanie stanowiska prawnego cerkwi polskiej w zespole innych kościołów wscho-dnich. Na pytanie więc, jak stoi sprawa autokefalji, metropolita oświadczył, że de facto istnieje ona w całej pełni. Nikt nie odwołuje się do patriarchy Tichona, a tylko tyle, że w cerkwiach przy na-bożeństwie są wygłaszane modlitwy za niego, a wtedy, gdy Djonizy był przez sobór biskupów prawosławnych powo-łany na metropolitę, zwrócono się o za-twierdzenie do patriarchy ekumeniczne-go w Konstantynopolu.

— A więc niema ani prawnej, ani faktycznej autokefalji? Wymienianie patriar-chy moskiewskiego przy modlitwach we wszystkich cerkwiach Polski jest wyra-żnym stwierdzeniem jego zwierzchniej władzy w dziedzinie czysto kościelnej, a odwołanie się do patriarchy bizantyjskiego o zatwierdzenie wyboru Waszej Ekscelencji jest niezaprzeczanym dowo-dem zależności cerkwi polskiej i w sen-sie administracyjnym. Tym sposobem, cerkiew polska w chwili obecnej ma dwu zwierzchników na zewnątrz granic państwowych? Kiedy przed dwoma la-ty rozmawiałem w sierpniu z sp. me-tropolitą Jerzym, ten ostatni oświadczył mi, że cerkiew posiadała wówczas nie autokefalję, lecz „szeroką autonomię“, polegającą na tem, że cała administra-cja wewnętrzna włącznie do mianowa-nia i wyświęcenia biskupów pozostawio-na była niezależnej decyzji miejscowe-go synodu prawosławnego, zależność zaś od patriarchy moskiewskiego spro-wadzała się tylko do obowiązku posyła-nia mu corocznie ogólnikowych rapor-tów o stanie cerkwi i wniesienia do ry-tuału cerkiewnego modłów za tegoż pa-triarchę. Potem jednak synod biskupów i duchowieństwa proklamował zupełną autokefalję. Jak więc wobec tego nale-ży rozumieć stan obecny?

— Samo proklamowanie autokefalji nie wystarczy. Potrzeba było do tego aprobaty patriarchy carogrodzkiego...

— Metropolita Jerzy mówił, że po-trzebna jest nie aprobaty, lecz błogosła-wieństwo zwierzchników wszystkich cerkwi wschodnich.

— Widzi pan, cerkiew prawosławna w Polsce jest jak gdyby państwo nowo-powstałe, które oprócz swego istotnego powstania i zakończenia wewnętrznej organizacji powinno posiadać jeszcze i uznanie mocarstw innych, jeśli nie wszy-stkich, to chociażby najważniejszych. W danym przypadku, dla cerkwi pol-skiej wystarczy aprobaty patriarchy bi-zantyjskiego. Skoro więc w Polsce au-tokefalja była uchwalona, pozostaje teraz jedynie sprawa zatwierdzenia jej w Kon-stantynopolu.

— Kto powinien się o to starać?

— Oczywiście rząd polski.

— A jeśli patriarcha odmówi?

— Nie ma do tego prawa. Kanony na-sze najzupełniej jasno określają warunki uznania autokefalji i właśnie biorą pod uwagę granice państwowe, jako miarodajny decydujący czynnik. Gdyby je-dnak, jak pan przypuszcza, nastąpiła ja-kaś odmowa, lub zwłoka, byłoby to tyl-ko chwilowym nieporozumieniem, które musiałoby się bezwzględnie zakończyć pomyślnie. Starać się o to musi jednak tylko rząd polski. Na razie rzecz jest nieco utrudnioną z racji konfliktu, w ja-kim znajduje się patriarcha z władzą an-gorską, która wogóle żadnych wyznań, ani zwierzchników duchownych uzna-wać widocznie nie ma ochoty. Ale to także jest tylko, jak sądzę, kwestją chwi-li. Skoro zatwierdzenie nastąpi, autoke-falja, dziś istniejąca de facto, stanie się ną i de jure. Wówczas odpadnie auto-matycznie i zanoszenie modłów za Ti-chona.

— Jaki jest stan faktyczny administra-cji cerkiewnej w chwili obecnej?

— Na czele stoi synod, który zbiera się 3—4 razy rocznie. W tym czasie zaś rządzi metropolita. Sprawozdań o stanie cerkwi nie posyła się nigdzie. Kiedy zaś chodziło o wprowadzenie nowego kalen-

Prógu gilotyny.

Wspiały dramat z czasów króla Lud-wika XVIII. Według słynnej powieści G. LENOTRE pod tytułem „Czarna Szpilką“. W gł. roli piękna paryżanka FRANCE DHELLA. „APOLLO“.

darza, to zwracaliśmy się do patriarchy carogrodzkiego. Wogóle życie samo decyduje o wszystkim najskuteczniej. Ży-cie to wprowadza więc i autokefalję, któ-ra jest całkiem realną, istotną konieczno-ścią.

— A co W. E. powie o fakcie nomina-cji Włodzimierza na arcybiskupa gro-dzieńskiego przez Tichona?

— Jest to pewna niedokładność. Wło-dzimierz miał tytuł „biskupa grodzień-skiego“ i jako takiemu, Tichon w nagro-dę jego zasług udzielił tytułu arcybisku-pa. Arcybiskupstwo bowiem u nas nie jest przywiązane do diecezji, lecz do o-soby. Włodzimierz jest poza episkopa-tem prawosławnym polskim, i znajduje się w stanie spoczynku.

— A jakim jest on obywatelem?

— Chyba rosyjskim, i jako takiemu, Tichon ma prawo udzielać tytułów i na-gród, jakie uważa za właściwe. Dał więc mu tytuł tylko „arcybiskupa“, nie wcho-dząc w to, gdzie i jakim on jest bisku-pem, a nazywając go tylko według je-go dawniejszego stanowiska.

— Czy wiadomem jest W. E., że pe-wna liczba duchowieństwa jest przeci-wną autokefalji i stanowi partję t. zw. „patriarchalców“? W r. z. właśnie, w końcu lata, zetknąłem się z tym kie-runkiem na kresach wschodnich, gdzie zamieszkują głównie prawosławni i gdzie ruch „patriarchacki“ jest silny.

— Nie sądzę, aby tak było. Życie sa-mo, powtarzam, odziela cerkiew polską od rosyjskiej i autokefalja musi nastąpić w każdym razie siłą rzeczy.

— Jaki język panuje w cerkwi obe-cnie? Boć przecież główną masę wy-znawców prawosławia stanowią rusini

DZIŚ PREMIERA!

Wspiały dramat z czasów króla Lud-wika XVIII. Według słynnej powieści G. LENOTRE pod tytułem „Czarna Szpilką“. W gł. roli piękna paryżanka FRANCE DHELLA. „APOLLO“.

i białorusini — rosjan jest zaś niewiele stosunkowo?

— W stosunkach zewnętrznych z wła-dzami i instytucjami używamy języka polskiego. W naszych kancelaryjach-biu-rowych korespondencjach pomiędzy du-chowieństwem, diecezjami itd. posługuje my się językiem rosyjskim. Ludnością zaś, w bezpośrednim zetknięciu się, duchowieństwo ma zalecone używanie języka tejże ludności, a więc ruskiego, białoruskiego itd.

— A w seminarjach?

— Dotychczas język rosyjski, gdyż nie mamy ani profesorów, ani podręczni-ków innych. Na fakultecie teologicznym prawosławnym, w zasadzie językiem wykładowym jest polski. Na razie je-dnak mamy czasowo prawo odstępowa-nia od tego, też z powodu braku odpo-wiednich sił i środków wykładania w je-zyku polskim.

— Jak stoi sprawa zwołania soboru prawosławnego w Polsce?

— Projekt taki istnieje, ale jeszcze materiały potrzebne nie są zebrane. O ile się odbędzie, to w każdym razie nie zaraz jeszcze, udział w nim wezmą nie-tylko duchowni, ale i świeccy.

Rozmowę zakończył metropolita po-nownem zapewnieniem, że autokefalję życie samo wysuwa jako postulat nieu-nikniony, że ruch „moskiewski“ (zmar-ły metropolita Jerzy nazywał ten kieru-nek „kacapskim“) słabnie i znaczenia nie może mieć, i że wreszcie episkopat prawosławny, związany przysięgą wo-bec rządu polskiego, tak samo, jak i ze względu na dobro i rozwój cerkwi, mu-si zajmować stanowisko lojalne.

Nowy kalendarz kościoła prawosławnego.

P. Minister Wyznań Religijnych i O-świecenia Publicznego wydał dnia 30. maja 1924 r. następujące rozporządze-nie w sprawie zmiany kalendarza w ko-ściele prawosławnym w Polsce:

Zgodnie z uchwałą soboru biskupów kościoła prawosławnego w Polsce z d. 12. kwietnia 1920 r., ogłaszam wpro-wadzenie nowego stylu do kalendarza pra-wosławnego w Polsce i polecam zasto-sować się do nowej rachuby czasu, po-czawszy od dnia 28. czerwca br. W szczególności dzień 9. czerwca według kalendarza Juliańskiego będzie datowa-ny jako dzień 23. czerwca nowego sty-lu. Święto Zmartwychwstania Chry-stusa i związane z niem święta ruch-o-me będą obchodzone według starego stylu aż do dalszej uchwały soboru bi-skupów kościoła prawosławnego w Polsce.

Prusy Wschodnie.

W „Gazecie Olsztyńskiej“ czytamy:

Z okazji 200-letniej rocznicy założe-nia miasta Królewca, odbył się w salł ratuszowej festyn, w którym wzięli udział pomiędzy innymi także minister spraw wewnętrznych Jarres i minister handlu i przemysłu Siering. Ponieważ w Prusach Wschodnich niema festy-nów ani uroczystości bez krytyki tra-tatu wersalskiego i znienawidzonego „korytarza polskiego“ dlatego i urocy-siość królewiecka bez mów antypol-skich odbyć się nie mogła. Pan mini-ster Jarres mówił o „grausam zerfleisch-te Ostflanke“ państwa niemieckiego, o produkcie ludzkiego humoru (!), skon-sytuowanego w gniewie (!) przeciwko naturze (!). Mówił również pan mini-ster, że tak pozostać nie może, że Pru-sy Wschodnie nie mogą prowadzić eg-zystencji robinsonowej. Drugi minister pan Siering gadał o odzyskaniu dzie-ł nie utraconych, słowem powtarzano starą piosenkę, którą codziennie u nas śpiewamy. Odśpiewuje ją sejm prowincjonalny, odśpiewują ją wyżsi urzędni-cy, odśpiewują ją na zebraniach najróż-norodniejszych organizacji niemieckich śpiewają ją również nauczyciele, sze-wcy, krawcy, kominiarze itd., przy ka-dej sposobności.

Cóż z takich stosunków wyniknąć może? Że to są stosunki niezdrowe to każdy przyznać musi. Przyznać każdy musi także, że to są stosunki niezno-sne, że atmosfera Prus Wschodnich jest ciężką, jest nienormalną i że starać się trzeba, aby z tego ustawicznego fer-mentu nie wynikły dla Prus Wschod-nich i wogóle dla całego wschodu sku-tki niepożądane. Całemu światu kula-ralnemu rozchodzi się o pokój, o zgodę i harmonię pomiędzy narodami. Tego pokoju i tej harmonii psuć nikomu nie wolno. Jeżeli Niemcy podpisali traktat wersalski, a obecnie tego traktatu u-znać nie chcą, to niech coina swój pod-pis, niech otwarcie urzędowo oświadc-za, że traktatu nie uznają, że chcą mieć z powrotem „dzielnicę zrabowa-ne“. Nie można atoli urzędowo w Ber-linie uznawać traktat wersalski a w Prusach Wschodnich mówić urzędowo inaczej. Świat chce spokoju, chce har-monji i zgody. Jeżeli są jakieś kwestje śmierne, należy te kwestje usuwać, na-leży szukać jakiegokolwiek bądź drogi wyjścia, ale nie należy czynić niczego, coby usprawiedliwiała nazwę naszej prowincji za granicą, którą nazywa się powszechnie — wulkanem wschodnio-pruskim...

Zaciekła kampania przeciwko faszyzmowi.

Rzym, 20 czerwca. Komentarze pe-wnego odłamu prasy europejskiej, opar-te zresztą na fałszywych wiadomo-ściach, które pojawiły się z powodu okrutnego zamordowania p. Matteotti'ego oraz inwektywy tejże prasy prze-ciw faszyzmowi, budzą tutaj wielkie zdumienie. Postępowanie to, pochodzą-ce zresztą z przyczyn niezależnych od samego faktu morderstwa, który posłużył tylko za pretekst, uważane jest przez opinię publiczną za próbę inieszania się w wewnętrzne stosunki włoskie. Nie trzeba zapominać, że podobne zabójstwa zdarzały się ostatnio we wszystkich krajach. Należy ubole-wać nad zabójstwem także i z tego powodu, że przerwało ono dzieło zgo-dy narodowej, któremu prezes Musso-lini poświęcił bardzo wiele pracy, jak tego dowodził ostatnia jego mowa w Izbie deputowanych. Nie ulega wątpli-wości, że zabójstwo nie poderwie ani faszyzmu, którego siła jest o wiele większa niż to przypuszczają pewne kółka cudzoziemskie ani też rządu na-rodowego. Policja i organa sprawiedli-wości działają z całą stanowczością i bezwzględnością. Sytuacja jest zupeł-nie normalna. (PAT.)

Rzym, 20 czerwca. Agencja Stefa-niego oświadcza, że na polecenie władz sądowych policja aresztowała wczoraj byłego członka dyrektoriatu partji faszystów Giovanni'ego Marinelle'ego, który do niedawna był sociali-stą, pod zarzutem namawiania do po-zbawienia p. Matteotti'ego wolności osobistej oraz dostarczenia pieniędzy na podróż pomocnikowi Dumini'ego Tirschwaldowi. Tirschwald został rów-nież aresztowany. Tirschwald sądzi, że Matteotti jeszcze żyje i znajduje się w pewnej willi koło Fiugi. W willi tej policja nie zdołała go odnaleźć. (PAT.)

Paryż, 20 czerwca. Grupa republi-kańskich socjalistów, do której należą Painleve i Briand, powzięła uchwałę protestującą przeciw zamachowi na Matteotti'ego oraz postanowiła wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy po zamordowanym. (PAT.)

Wiedeń, 20 czerwca. Natychmiast po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Matteotti'ego udał się Mussolini na audjencję do króla w zamiarze złoże-nia swej dymisji. Król jednak wyraził życzenie, aby Mussolini pozostał nadal u steru władzy i przeprowadził tylko rekonstrukcję swego gabinetu. (PAT.)

General Nolle o kontroli Niemiec.

Londyn, 20 czerwca. „Morning Post“ ogłasza dłuższy wywiad z gen. Nolle-tem. Oświadczył on, że partja wojsko-wa w Niemczech zyskuje na sile. Je-żeli się śledzi niemiecką literaturę wojskową, dojdzie się do przekonania, że stoi ona wyłącznie na stanowisku ofenzywnym. W Niemczech wydano dokładną instrukcję do wszystkich komend wojskowych, by przygotowały się do szybkiej mobilizacji. We wszy-stkich konsulatach niemieckich za grani-

cą potworzono biura kontrolne, aby w razie mobilizacji móc wysłać szybko do kraju wszystkich zdolnych do bro-ni. Armja niemiecka liczy prawdopodo-bnie 2 miliony żołnierzy. Kontrola wojskowa w Niemczech jest faktycznie niemożliwa, ponieważ rekruta nie po-wołuje się tam w oznaczonych termi-nach. Kontrola fabryk amunicji w Niem-czech — kończy gen. Nolle — stała się również niemożliwa. (PAT.)

Pensjonat POLONIA
od 1-go lipca wolne pokoje. n2414

Marji Dolores

ukochanej wnuki mojej, złożenie zwłok, do grobowca rodzinnego, odbędzie się 21 czerwca o godzinie 11 rano na cmentarzu Łyczakowskim.

n3412 **Zofja Mojka-Stankiewiczowa.**

WYSTAWA P. T. „NASZE MORZE“.

Warszawa, 20 czerwca. Tow. Krajowozawozowe, Liga Zegl. Polsk., Związek Obrony Kresów zach. organizują wystawę p. t. „Nasze morze“, obejmującą florę, faunę wybrzeża bałtyck., gospodarkę człowieka na wybrzeżu, marynarkę wojenną i handlową, oraz stronę artystyczną. (AW.)

OSTATNIE CIĄNIENIE MILJONÓWKI.

Warszawa, 20 czerwca. W sobotę nastąpi ostatnie ciągnięcie milionówki. Wylosowanych będzie 25 premii, które w myśl ustawy winny być wygrane w ciągu br., poczem nastąpi konwersja oblig. milionówki na nową 5 proc. pożyczkę w zlot. Konwersja nastąpi w stosunku 1 zł. na 500 marek. (AW.)

POŻYCZKA DOLAROWA.

Warszawa, 20 czerwca. W ostatnich dniach wzmożło się znacznie zapotrzebowanie w oddziałach Banku Polskiego i P. K. O. oraz w bankach prywatnych zapotrzebowanie obligacji 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej. Pozostaje to oczywiście w związku z ciągnięciem premii, które odbędzie się w dniu 1 lipca. Wylosowane być mają pomiędzy posiadaczami obligacji 2 premie po 40.000 dolarów, 2 premie po 30.000 dolarów, 10 premii po 1000 dol., 30 premii po 100 dolarów. Wygrane, wypłacane będą w efektywnych dolarach, w których również nastąpi spłata obligacji w styczniu 1926 r.

Wzmoczone poszukiwanie obligacji premijowej dolarowej przed ciągnięciami dowodzi, iż głową przynętę stanowią wysokie premie dolarowe. Zapomnieć jednak nie należy, iż premijówka dolarowa jest korzystną, bo dobrze oprocentowaną i zagwarantowaną lokatą kapitałów, które w banknotach obcych lokowane nie dają odpowiedniego procentu. Dlatego premijówka dolarowa powinna być poszukiwana nie tylko w przeddzień ciągnięć, lecz stale. (AW.)

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Juliusza Meinla
Kompoty i Jarzyny

są w smaku niezrównane
i tańsze od świeżych
owoców i jarzyn.

Naturalną wodę
z ziołami „DEWALTIS“
(z la Gieshübler) dostarcza
ZARŁAD DÓBR PACYKÓW,
poczta Stanisławów. n2997
Zastępca na Lwów:
ROBERT GRZEBEL, LWÓW, Asnyka 3.
TEL. 5.83.

Bursa Bobarskiej we Lwowie przyjmuje dziewczęta na rok następny za opłatą 35 złp. 3:92n
Zgłoszenia od 4-6, ul. Poniatowskiego 11.

Dnia 23-go czerwca jako w dniu Imienin sp.
Wandy Korab-Kowalskiej
odbędzie się o godz. 10-tej przed pol.
Msza św.
w Katedrze przed Wielkim Ołtarzem.
n2152 Redzice.

S E J M.

Warszawa, 20 czerwca. Posiedzenie Sejmu. Przed porządkiem dziennym złożył ślubowanie posełskie p. Leor Leśniewski, który wstąpił w miejsce p. Wachowiaka.

P. Bobek referował ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych i o zmianach dotychczasowej ustawy. Przedstawił on rezolucję, wzywającą rząd do zgromadzenia danych statystycznych co do kategorii dzierżawców i wielkości ich gospodarstw itd. Druga rezolucja domaga się opracowania ustawy regulującej stosunki między dzierżawcami i objętymi niniejszą ustawą właścicielami gruntów.

Przystąpiono do ustawy o uprawnieniach Ministerstwa pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwiania zażądań zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

P. Kwapiński proponuje do art. 4 dodatek, nakładający na członka mianowanego ze strony pracodawców, niejawiającego się na posiedzenie komitetu, grzywnę 300 zł., zaś na członka ze strony pracowników rolnych 5 zł. Nadto stawia wniosek, aby ustawa obowiązywała tylko przez jeden rok od dnia jej ogłoszenia.

Po oświadczeniu się kierownika Mini-

sterstwa pracy p. Simona, w głosowaniu przyjęto oba wnioski p. Kwapińskiego, a całą ustawę uchwalono w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o zmianie przepisów budowlanych w b. zaborze rosyjskim i przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o opłatach za prowadzenie aktów stanu cywilnego. Na wniosek p. Smoły sprawę tę odesłano jeszcze raz do komisji jako mniej pilną.

Z kolei przystąpiono do ustawy o podwyższeniu i zrównaniu stawek niektórych opłat skarbowych i należności i przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Do sprawozdania p. Załuski o poprawkach Senatu do ustawy o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojennej, Izba odrzuciła wniosek Senatu o skreślenie w zdaniu „Polska marynarka wojskowa“ przymiotnik „polska“. Natomiast przyjęto dwie drugie poprawki.

Po sprawozdaniu p. Kaweckiego o poprawkach Senatu do ustawy o uwłaszczeniu czynszowników i wolnych ludzi, przyjęto niektóre poprawki Senatu, poczem ustawę odesłano do ogłoszenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, 21 bm. o godz. 10 rano.

NOWA PORAZKA BLOKU LEWICY
WE FRANCJI.

Paryż, 20 czerwca. Zwycięstwo de Selves'a wywołało tem większą konsternację, że blok lewicowy posiadał w senacie absolutną większość, a mianowicie 163 głosów na 315.

De Selves, urodz. w Tuluzie 1848 r. był 2 lata prefektem, w r. 1909 wybrany został senatorem. Kilka razy piastował już teki ministerialne. Odegrał rolę jako minister spr. zagr. w r. 1911 w gabinecie Caillaux, oskarżając C. o prowadzenie tajnych układów z Niemcami w sprawie Algeiras. De Selves, jest podobnie jak Doumergue, protestantem i przyjacielem Milleranda. (AW.)

WYBUCH BOMBY W CZASIE BANKIETU.

Honkong, 20 czerwca. Podczas bankietu urządzonego przez kolonie francuską na cześć przybyłego tu p. Merlina, generalnego gubernatora Indochin nieznany Chińczyk rzucił w sali bankietowej bombę, która zabiła dyrektora nowojorskiego przedsiębiorstwa, jego żonę i jednego urzędnika Indochińskiego Banku. 2 uczestników bankietu zostało śmiertelnie, a 5 ciężko rannych. Gen. gubernator wyszedł bez szwanku. Sprawca zbiegł. (AW.)

DONIOSŁY WYNAZĄZEK W LOTNICTWIE.

Londyn, 20 czerwca. W szczupłym gronie wtaimniczonych rzeczoznawców i delegatów min. żegluga powietrznej odbywają się obecnie próby nad nowym wynalazkiem. Jestto samolot o konstrukcji pozwalającej mu wznosić się prostopadle do góry, przez co rozwiązano by tę niedogodność obecnych aparatów. „Star“ informuje, że samolot podczas próby lekko wznosił się do góry. Wynalazca ma jeszcze przeprowadzić pewne ulepszenia, poczem wynalazek swój odstąpi ministerstwu. Wszystko to utrzymywane jest narazie w wielkiej tajemnicy. Wynalazca nazywa się Brennan.

PROTEST PRZECIWKO UKŁADOWI
CHIŃSKO-ROSYJSKIEMU.

Nowy Jork, 20 czerwca. Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka, Francja i Japonia założą protest przeciw układowi chińsko-rosyjskiemu, ponieważ Rosja zyskuje na podstawie tego układu zupełną kontrolę nad kolejami chińskimi na Wschodzie, w które Ameryka włożyła przeszło 5 milionów dolarów. (PAT.)

NOWY PREZYDENT FRANCJI
A POLSKA.

Paryż, 20 czerwca. Dzisiaj przyjął prezydent republiki Doumergue w pałacu Elizeum korpus dyplomatyczny. Między innymi zjawili się poseł polski Chłapowski, radca legacji Szembek i personal poselstwa polskiego. Prezydent po okolicznościowym przemówieniu przeszedł w towarzystwie prezesa Rady ministrów Herriota i szefa protokołu dyplomatycznego dookoła sale. Herriot rozmawiał krótko z ministrem Chłapowskim, oświadczaając, że pragnie jak najszybciej zobaczyć się z nim, i że natychmiast po swoim powrocie z Anglii, przyjmie go i pomówi z nim, mając, jak się wyraził, umysł wypoczęty i serce otwarte. (PAT.)

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE
TARYF CELNYCH.

Warszawa, 20 czerwca. Rada ministrów na posiedzeniu 20 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie taryf celnych. Projekt ten, uzgodniony na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów wchodzi w życie w 15 dni po ogłoszeniu odpowiedniego rozporządzenia, opartego na art. 1 i 2 ustawy z 11 stycznia br. o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej. (PAT.)

REWIZJA CENNIKA DRUKARSKIEGO.

Warszawa, 20 czerwca. Wobec kryzysu w przemyśle wydawniczym, wywołanym niezmiernie wysokimi płacami zecerów Związek Wydawców rozpoczął akcję w kierunku rewizji cennika drukarskiego, proponując powrót do zarobków przedwojennych z dodatkiem 30 proc. wzrostu drożyzny. W ten sposób minimum wynosiłoby 43 zł. 88 gr. tygodniowo, gdy obecnie w Warszawie wynosi 85 zł., we Lwowie 58, w Krakowie 57,44, w Poznaniu 35,56, w Łodzi 32 zł. (AW.)

USTAWA O JĘZYKU URZĘDOWYM.

Warszawa, 20 czerwca. M. S. Wewn. opracowało projekt ustawy o używaniu języka polskiego w urzędach oraz w korespondencji z władzami. Projekt ten jest bardzo daleko posunięty w kierunku tolerancji, bowiem przewiduje możliwość używania języków: ruskiego, białoruskiego, rosyjskiego i litewskiego w stosunku do władz na terenach województw wschodnich. Omawiany projekt złożony zostanie do łaski marszałkowskiej jeszcze przed rozpoczęciem ferii sejmowych. (Vars.)

POŻYCZKA KONWERSYJNA.

Warszawa, 20 czerwca. Dowiadujemy się, że dnia 1 września br. wypuszczona będzie 5 proc. pożyczka konwersyjna w obligacjach po 10, 50 i 100 zł., która umorzona będzie do dnia 2 stycznia 1945 r. w 40 ratach półrocznych. Pożyczka konwersyjna, wydana będzie tylko w zamian za: 1) asygnaty pożyczki państwowej 1918 r. (10 zł. — 250 mk.); 2) obligacje 5 proc. długo i krótko terminowej pożyczki państwowej z r. 1920 (10 zł. — 1000 mkp.), 3) obligacje 4 proc. państw. pożyczki premijowej z 1920 r. — t. zw. milionówki (10 zł. — 5000 mkp.) (Vars.)

REDUKCJA PŁAC W KOPALNI
W KAŁUSZU.

Warszawa, 20 czerwca. Jak nas informują, w Kałuszu podpisana została umowa między zarządem kopalni soli potasowych a przedstawicielami robotników. Na mocy tej umowy płace zarobkowe robotników obniżone zostały od 7 do 22 proc. (Vars.)

USTALANIE GRANICY POLSKO-
CZESKIEJ.

Cieszyn, 20 czerwca. Dnia 16 bm. rozpoczęły się na Śląsku cieszyńskim prace nad przesuwaniem dotychczasowej linii demarkacyjnej na oznaczoną słupami granicę państwową. Wczoraj zaś rozpoczęło się obejmowanie tej granicy przez władze administracyjne i skarbowe obu państw. W skład delegacji polskiej wchodzi: major Romaniszyn, jako przedstawiciel rządu i komisji delimitacyjnej, oraz inż. Zawadowski z ramienia województwa śląskiego. Ze strony czeskiej występują: radca rządowy Schüller z ramienia rządu krajowego w Opawie oraz radca ministerjalny Durych, jako przedstawiciel komisji delimitacyjnej. Ponadto wchodzi w skład delegacji starostowie z Cieszyna i Frysztaku, przedstawiciele władz wojskowych, skarbowych, celnych oraz policji państwowej. W dn. 16 i 17 bm. nastąpiło przejście granicy od gór śląskich aż do Cieszyna a 18 bm. podpisano w polskiej części miasta Cieszyna odnośny protokół. Obie delegacje w ramach swych kompetencji usunęły szereg utrudnień lokalnych, które wytworzyło dla ludności miejscowej przeprowadzenie granicy na Śląsku cieszyńskim. Utworzono nowe punkty przejścia i drogi celne oraz postanowiono przedłożyć obu rządów propozycję przeprowadzenia dalszych ułatwień gospodarczych. Objęcie nowej linii granicznej na tym odcinku nastąpiło 20 b. n., a 20 bm. popołudniu i 21 nastąpi objęcie pozostałego cieszyńskiego odcinka granicznego tj. od Cieszyna do granicy słowackiej. (PAT.)

PROCES O ZABÓJSTWO METRO-
POLITY JERZEGO.

Warszawa, 20 czerwca. Dziś miała być rozpatrywana sprawa o zabójstwo metropolity Jerzego. Z powodu niestawienia się 20 świadków rozprawę odroczone. Ekspertyza psychiatryczna orzekła, że zabójca metr. Jerzego Łatuszenko był zupełnie poczytalnym w chwili zabójstwa. „Rzplata“ z okazji procesu przypomniała, że zabójstwo miało charakter polityczny i spowodowało pośrednio wstrzymanie przyjazdu delegata patriarchy konstantynopolitańskiego, który miał się zapoznać na miejscu w Polsce z cerkwią prawosławną i wyrazić swą zgodę na autokefalię tej cerkwi. (AW.)

BOJKA W PARLAMENCIE FRANCU-
SKIM.

Paryż, 20 czerwca. Wczorajsze nocne posiedzenie Izby deputowanych rozpoczęło się o godz. 22. Przy omawianiu polityki rządu wobec Alzacji i Lotaryngii przyszło do burzliwych scen. Dep. Sullier oświadczył, że zupełnie równoprawienie Alzacji jest niemożliwe, przeciw czemu zaprotestował deputowany socjalistyczny Weil, domagając się zniesienia stanu wyjątkowego w Alzacji. Gdy dep. Garcheil, który odczytywał jakąś deklarację komunistyczną, schodził z trybuny, dwaj posłowie socjalistyczni rzucili się na niego, bijąc go pięściami. Posiedzenie musiano zanukać. (PAT.)

Otworzenie wydziału przemysłu artystycznego przy Państwowej Szkole Przemysłowej.

Jeszcze przed wojną można było u nas zauważyć ten niepożądany obaw, że rozwój wolnych sztuk plastycznych nie idzie w parze ze sztuką zdobniczą; przemysł artystyczny i rzemiosło zdobnicze były w zamiedbanii, czego najlepszym dowodem była wystawa sztuki kościelnej we Lwowie, urządzona przed wojną, która okazała nam, jak mierne i banalne są wytwory sztuki zdobniczej w tej dziedzinie. Wina tego objawu był i jest w pierwszym rzędzie brak odpowiednich szkół, któreby wykształcały utalentowanych rzemieślników - artystów. To też z wielkim zadowoleniem powitać należy utworzenie w roku bieżącym oddzielnego Wydziału przemysłu artystycznego przy tutejszej Państwowej Szkole Przemysłowej. Dotychczas istniały przy Szkole przemysłowej zawodowe szkoły malarstwa dekoracyjnego i rzeźby zdobniczej, które zostały przeistoczone obecnie na szkołę o typie wyższym, nazwaną na razie Wydziałem przemysłu artystycznego. Szkoła ta skupiła poważne grono wybitnych artystów, jako profesorów i już w pierwszym roku zgromadziła znacznie większą ilość uczniów i uczennic, mimo, że jest ona właściwie w stadium organizacji i dopiero lata przyszłe przyniosą jej rozszerzenie programu.

Obecnie szkoła zawiera dwa działy specjalne, tj. malarstwo dekoracyjne i rzeźbę zdobniczą, a ponadto wstępny kurs ogólny dla obu tych działów. W przyszłości projektowane jest utworzenie działu dekoracji wnętrz, jakoteż kursu, na którym utalentowane jednostki kształcić się będą w malarstwie, pojmowanym jako sztuka samodzielna. Już teraz zatem młodzi adepci sztuki uczą się w dziale ogólnym rysunków, malarstwa, modelowania, ornamentyki, zaznajamiają się ze stylami, historią sztuki itp. zaś na działach specjalnych malarstwa i rzeźby dekoracyjnej przechodzą oni praktykę warsztatową, konieczną dla wydoskonalenia się w przyszłym zawodzie rękodzielniczo - artystycznym. W szczególności, prócz właściwego malarstwa dekoracyjnego uczą się oni witrażownictwa, wyrobu mozaik, haftów, kilimów, gobelinów, baticzków itp. Czas studiów obliczony jest na 4 do 5 lat zależnie od przygotowania artystycznego uczniów. Ponadto szkoła posiada osobną salę publiczną dla rysunków z modeli, malarstwa i rzeźby, dostępną dla każdego, kto by zechciał parę godzin dziennie poświęcić tym ćwiczeniom.

W przyszłości przewidywane jest wyodrębnienie tego wydziału, skrupowanie obecnie szczupłymi ramami w łonie Szkoły przemysłowej, na szkołę

sztuki zdobniczej o typie wyższym. Zależne to jednak będzie w pierwszym rzędzie od uzyskania na ten cel osobnego budynku. Miastu naszemu powinno zależeć na ukonstytuowaniu się tutaj na kresach wschodnich jedynej tego typu szkoły; to też byłoby pożądane, żeby gmina zechciała dopomóc do uzyskania dla szkoły odpowiedniego lokalu, albo też np. odstąpić na ten cel pawilon sztuki na placu Targów, tembardziej, że budynek ten był specjalnie sztuce polskiej poświęcony i dla niej przeznaczony.

Przy przewidzianym z góry rozszerzeniu programu nauk i ćwiczeń szkoła zdobnicza skupiać będzie napewno co raz większą ilość uczniów i uczennic, pra-

gnących się poświęcić tej gałęzi sztuki i wykształcać będzie coraz znacniejszą rzeszę rzemieślników - artystów. A gdy to nowe pokolenie będzie nietylko tworzyć w dziale dekoracji malarzkiej, czy też rzeźbiarskiej, lecz potrafi pracować samodzielnie w działach stolarszczyzny i ślusarszczyzny i wogóle wykonywać będzie wszelkie sprzęty i szczegóły wewnętrznego urządzenia w harmonii z całością pomieszczeń, wtedy wypełniona zostanie wielka luka w dotychczasowej twórczości na polu zdobniczym. To też szkole tej należy życzyć powodzenia i pełnego rozwoju w najbliższej przyszłości.

Dr. Cz. Thulie.

Szkodliwa robota.

Od p. Kuratora Okr. Szkoln. Wileńskiego otrzymujemy następujące uwagi:

Przed rokiem z polecenia prezesa Rady Min. gen. W. Sikorskiego objeżdżał województwa wschodnie publicysta p. K. Srokowski w celu „zbadania” stanu sprawy mniejszości na miejscu. Badając ją w charakterze półurzędowym, miał p. Srokowski dostęp do „różnych źródeł urzędowych”, a więc i kuratorjum, mógł zatem informację, otrzymywane od „przedstawicieli ludności miejscowej” zestawiać z tymi materiałami i ustalić prawdę istotną. Wyciągi z tej pracy ogłosił autor w „Przeglądzie Współczesnym”, a następnie w wydaniu książkowym.

Po pierwszej części publikacji p. t. „Sprawa Białoruska” (w zeszycie lutowym „Przeglądu Współcz.”) kuratorjum wileńskie wysłało sprostowanie, które zostało umieszczone w przeróbce, w zeszycie majowym; przedruk w wydaniu książkowym wyszedł jednak bez sprostowania zawartych w tej publikacji jaskrawie niezgodnych z prawdą faktów.

P. K. Srokowski występował w charakterze półurzędowym, zatem i praca jego może być wzięta za publikację półurzędową, a więc opartą na materiałach źródłowych, godnych zaufania — i za taką też poczytuje ją — rzecz zrozumiała — publicystyka niepolka.

Władze Rzeczypospolitej są odpowiedzialne tylko za akty, wydane po zjednoczeniu Ziemi Wileńskiej, jeśli więc chodzi o obszar obecnego Okręgu Wileńskiego, to autor nie rozgranicza aktów rządu b. Litwy Środkowej i Rzeczypospolitej, miesza je ze sobą, przytaczając fakty niesprawdzone i niezgodne z prawdą.

„Drugi z koleji szef tego departamentu” — chronologicznie zatem Kurator wileński „skasował”, twierdzi autor, jedynym pociągnięciem pióra 150 szkół białoruskich... (str. 12). Otóż Kurator wileński stwierdza, iż, objawszy w maju 1922 r. stanowisko Kuratora — zarządzenia kasującego jakakolwiek po-

wszechną szkołę białoruską do chwili obecnej nie wydał.

„Kiedy kursy (polonistyczne pod Krakowem w Łobzowie dla 250 nauczycieli białoruskich) skończyły się, odmawiano ich absolwentom posad na Białorusi, — proponując im posady... na prawym brzegu Wisły”. (Str. 13). Nie jest to ściśle, ponieważ do Okr. Szkolnego Wileńskiego przyjęto z powyższej liczby zgodnie z przydziałem, dokonany przez Ministerstwo, 40 nauczycieli białorusinów.

„Administracja... systematycznie odmawia pozwolenia na zakładanie szkół białoruskich katolickich białorusinom” (str. 14). Do wszystkich, bez różnicy narodowości i wyznania stosuje się jedna zasada prawa: tam gdzie jest 40 dzieci w wieku szkolnym a gmina uchwali świadczenie rzeczowe, tworzy się szkoła publiczna z językiem nauczania takim, jakiego żądają prawni opiekunowie dzieci. Na otwarcie szkoły prywatnej uzyskać koncesję b. łatwo.

Twierdzenie autora, iż „stosunek ludności do tak postawionej szkoły” (z polskim językiem nauczania) „staje się z dniem każdym coraz bardziej oporny” (str. 15) jest jawnie niezgodne z prawdą. Ludność jest oporna wobec każdej złej szkoły; i niesamodzielną nauczyciela czy to będzie Polak, Białorusin czy też Rosjanin. Faktem jest natomiast iż Białorusini prawosławni żądają szkoły polskiej lub rosyjskiej; w bardzo rzadkich wypadkach białoruskiej, czego im nigdy nie odmawia się, o ile prawem przepisane a powyżej wymienione warunki są spełnione.

„Religii dzieci prawosławne nie uczą się wcale” (str. 15). Gdzie tylko jest odpowiednia liczba dzieci, władze starają się (co nie zawsze się udaje) zamianować prefekta rel. prawosławnej w porozumieniu z władzami cerkiewnymi; nie było ani jednego wypadku odmowy albo utrudnienia; wprost przeciwnie — władze z własnej inicjatywy czynią starania o pozyskanie nauczycieli religii; obecnie jest w toku organizacja (trud-

niejsza) nauki religii prawosławnej w szkołach średnich; płace księży prefektów wszelkich wyznań są jednakowe, o tem nadmienić należy, bo z tonu publikacji wnioskować należałoby, że tylko księża prawosławnego wyznania byli tak lichy opłacani za nauczanie religii, otrzymywali tymczasem oni, jak i księża katolicy zgodnie z ówczesną ustawą za godziny kontraktowe jak każdy nauczyciel.

Co się tyczy koncesji dla gimnazjum białoruskiego w Wilnie, o tem, aby wpłynęło podanie białoruskie o koncesję w maju 1922 r. a odmowa koncesji przez władze szkolne — jak twierdzi autor — nastąpiła w grudniu, na co dyrekcja gimnazjum białoruskiego oświadczyła, iż wykonanie zamknięcia gimnazjum „zostawia brachjalnej sile państwa” (str. 16) a wszystko to miało się skończyć przyznaniem subsydjów państwowych temuż gimnazjum — o czemś podobnym, jak również o deputacji rodziców „300 wyrzuconych ze szkoły w środku roku dzieci” białoruskich. Kuratorjum O. S. W. nie wie wiadomo. Prawdą natomiast jest, iż Białoruska Centralna Rada Szkolna zwróciła się o koncesję do Kuratorjum w piśmie z dnia 14. sierpnia 1922 r. za Nr. 160, które wpłynęło do Kuratorjum tegoż 14. VIII. za Nr. 11.047, koncesję zaś wydano 31. VIII. 1922 r. za Nr. 7.313, a więc po upływie jednego tygodnia. Na podstawie szeregu konferencji z przedstawicielami Białorusinów udzieliło Kuratorjum temu gimnazjum tytułem próby subsydjum w postaci czterech etatów (3-ech nauczycielskich i 1-go dyrektorskiego) na rok szkolny 1922/1923.

Wyjaśnić wreszcie należy, że Komitet białoruski — wbrew twierdzeniom autora — nie mógł odrestaurować własnym kosztem ruin gmachu, otrzymanego „na seminarjum w Borunach” (str. 12) ponieważ gmach ten po włożeniu wci wielkich sum przez skarż państwa dzisiaj jeszcze jest tylko częściowo w stanie używalności. Przytem „seminarium białoruskiego” w Borunach wbrew twierdzeniom autora nie zamknięto, ponieważ — jak głosi odpowiedź Depart. Oświaty Tymcz. Kom. Rządzącej p. Litwy Środkowej na interpelację w Sejmie Wileńskim z dn. 16. III. 1922 r. L. 5.660 — „seminarium nigdy otwarte nie było; żadnego dekretu ani rozporządzenia T. K. R. a nawet zarządzenia Departamentu Oświaty nie było”. Ówczesny referent (p. Taraszkiewicz, obecny poseł) do spraw szkolnych białoruskich samowolnie wysłał, nawet bez powiadomienia ówczesnego dyrektora Dep. Oświaty, nauczyciela Białorusina (Rak-Michajłowski, obecnego posła) do Borun w celu zorganizowania seminarjum; było to zatem aktem samowoli... i nadużycie... Utworzone tam bez zezwolenia białoruskie kursy, b. Dep. Oświaty pozwolił utrzymać do lata, poczem przeniesione one były do Wilna”.

TADEUSZ OPIOLA.

(2)

Trzmielarze.

(Dokończenie).

Następnie ustawił ul w dołku, gdzie tkwiło przedtem gniazdo trzmieli, utkał mocno dokoła ziemią, obłożył dla niepoznaki mchem i tylko otwór do ula, umieszczony na boku, zostawił widoczny, by trzmiel łatwo mogły trafić do wnętrza. Cała ta robota trwała krótko i tak się szczęśliwie złożyło, że żaden z trzmieli w międzyczasie z pola nie nadleciał.

— Markotno im będzie — mówił Kaziak, gdy razem z Marcinem wracali do wsi — ale pod wieczór pewnością wszystkie trzmielce wejdą gromadą do ula i łatwo je będzie wziąć.

Tak się też stało. Mrok już zapadał, gdy chłopcy znów się chylikiem pod głóg skradali. Wszystko zastał w jak największym porządku. Ul stał darniwy nakryty, dokoła niego kilka trzmieli zbłąkanych laziło po ziemi, płacząc potrosze za starym gniazdem. Brali je chłopcy za porządkiem na liście i podsuwali do otworu, któredy wlały do środka, zważawszy się rychło ze swymi familjantami, co wcześniej do now-

siedziby trafiły. Zmartwione i trochę zmiechcone zdawały się pokornie na łaskę losu i nawet nie próbowały złościć się ni kasać łowców, którzy brali po jednym na służbę swych skrzydlatych parobków od znoszenia miodu.

Zawinawszy w chustkę ul, niósł triumfalnie Kaziak swa zdobycz, na zmianę dając ją nieś Marcinowi, bo i jemu należała się część uciechy. Jeszcze raz rozglądali się za głogiem, pod którym została w trawie czarna plama dobrze ubitej ziemi w miejscu, gdzie jeszcze przed wieczorem było rojnie do moshwa trzmieli. Przeworność ta okazała się potrzebną, by trzmielce, żadnego śladu z gniazda na dawnym miejscu nie znalazłszy, nie próbowały uciekać ze swej nowej siedziby.

Stał koło szkoły gonczany dach piwnicy, zakryty z obu stron krzewami malin. W tem to miejscu od południa, gdzie było sucho i widno, złożyli chłopcy ul i obłożywszy go kamieniami, by nie przewrócił się, podumali jeszcze chwilkę i poszli spać.

Bardzo wczesnym rankiem, gdy jeszcze krowy stały w oborze, wyszedł Marcin pod piwnicę, gdzie spotkał już Kaziaka. Przykucnięty w krzakach malin, z gębą od ucha do ucha usmiech-

nęty, patrzył radośnie na udatne dzieło. Zauważył przyjaciela i szeptem oznajmił mu:

— Powyłażyły i lażą po ulu. Wąchają go na wszystkie strony. Pewnie zadowolone są i usiedzą w nim. Już nawet otwór obmuskaly woskiem, żeby był wygodniejszy.

Wielka była z tego powodu uciecha. Trzmielce rzeczywiście okazały się zdolne do ulaskawienia. Nowe miejsce upodobały sobie i już tego samego dnia zaczęły w pojedynkę wylatywać w powietrze. Z początku krążyły koło piwnicy, zapewne chcąc sobie zapamiętać dokładnie, gdzie ich nowa siedziba. Koło południa kilka z nich wróciło już z niedalekiej lipy z dużym ładunkiem wosku na łapach. I aż serca obu chłopców dygotały radośnie, gdy widzieli, jak ich skrzydlate parobki wylatywały za porządkiem z ula i w tym samym porządku wracały.

Po kilku dniach wyległy się młode i wylażyły na dach swojej chałupy, by grać się do słońca i skrzydeł do lotu próbować. Jednym słowem gospodarstwo bogaciło się i rosło z dnia na dzień.

Chciwość i zapobiegliwość gospodarzka jest bez granic. Nic więc dziwnego

że Kaziak z Marcinem wkrótce rozszerzyli swoją pasiekę. Nie było tygodnia, by pod piwnicą nie stanął nowy jeden a nawet dwa ule ze świeżym rojem trzmieli, przyniesionych z pola. Cała wielka pasieka stanęła tam rzędem.

Osobno stały pnie trzmieli białych, osobno czerwonych, prócz tego chłopcy rozróżniali trzmielce małe i bardzo pracowite od dużych, które się gorzej chowały i mniej dbały o zysk dla gospodarza a więcej o korzyść własną. Bywało, że z pni maleństwa wypinali chłopcy miód nawet dwa razy w tygodniu, gdy trzmielce rosły nietylko same swój miód wyzerały, ale do innych ulów próbowały chodzić złodziejskim sposobem. Wynikało stąd wiele dla młodych trzmielarzy kłopotu, a raz na wet trzeba się było pozbyć jednego ula niepokornów, których z powrotem wyniesiono w pole.

Gdy wspomnę te dawne lata i krzątanie dziecięcą, a myśl ma pobiegnąć do Nowosielec, jawi się mi widok pasieki w malinowych krzakach i w uszach mi dzwoni brzęczenie pracowitych owadów, które młodym trzmielarzom znosiły z kwitnących pól słodki i z trudem uzbierany miód.

KONIEC.

Popisy uczniów Szkoły muzycznej S. Kasperek.

Kilkanaście dni dzieli nas od wywczasów letnich. Wzdycha do nich każdy niewolnik całorocznej, ciężkiej pracy. O spokoju wsi marzy także sprawozdawca muzyczny, ten jednakowoż musi przedtem przejść istny czyściec w postaci rozmaitego rodzaju popisów i produkcji uczniowskich, które syją się jak z rogu obfitości. Biedny sprawozdawca chciałby się wprawdzie czasem zbuntować i ogłosić stałą absencję, obowiązek jednak podyktowany życzliwością dla kształcącej się młodzieży nakazuje z zainteresowaniem słuchać tych popisów, a w dodatku jeszcze o nich pisać. To ostatnie jest bardzo nieprzyjemne i stanowi prawdziwą karę za winy niepopelnione. Bo i o czym to pisać? Panna X. gra poprawnie, panna Z. śpiewa starannie, pan Y. znajduje się na drodze pięknego rozwoju, ten zdradza zdolności, inny posiada zarodki talentu. To przecież jest bardzo nudne! Najczęściej zaś pisze się sakramentalne słowo: trema. Jest to niejako kłapa bezpieczeństwa i absolucja za wszystkie fałszy i omyłki, jakich się dana „koncertantka” dopuściła. Czy jednak zwalanie winy na nieszczęśliwą tremę jest rzeczywiście racjonalne? Nie przeczę, że może ona wpłynąć bardzo ujemnie na poziom gry nie tylko ucznia, ale i dojrzałego muzyka, nie powinna jednak powodować omyłki dosłownie co kilka taktów (a i to się zdarza). Powstają wówczas niemile i denerwujące sytuacje: uczeń traci coraz bardziej przytomność umysłu, słuchacz zaś spogląda z rozrzewnieniem na najbliższe drzwi i myśli jakby to można dyskretnie zniknąć z sali koncertowej. Co ma jednak uczynić sprawozdawca? Czy na pisać to, co mu się wydaje najbardziej wiarygodne i kwalifikować występ jako przedczesny, częstokroć niedopuszczalny? Na szczęście pozostaje jedna deska ratunku: trema. Nijak interesowani zazwyczaj się tłumaczą i żądają pozbawiania. Tego wszystkiego można by jednak uniknąć, przedstawiając do fachowej oceny materiał naprawdę zasługujący na wyróżnienie i solidnie przygotowany.

Uwagi powyższe są naturalnie zupełnie ogólne, niemniej głęboko uzasadnione. Temat ten można by bardziej rozwinąć, muszę jednak przerwać go, aby napisać jeszcze jedno sprawozdanie z popisów uczniowskich.

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia odbyły się produkcje uczniów Szkoły muzycznej p. Sabiny Kasperek. Z powodu kolizji z innymi równocześnie odbywającymi się produkcjami nie mogłem wysłuchać całego programu, to jednak, co słyszałem, względnie widziałem, jest wystarczające dla wydanego pochlebnego sądu o działalności tej wielce ruchliwej szkoły.

Przedewszystkiem na uznanie zasługują nacisk, jaki kierownictwo szkoły kładzie na umuzykalnienie swych wychowanków. Dowiodła tego produkcja niedzielna, w której braty udział uczniowie prof. Zofii Świątkowskiej, znanej i cenionej krzewicielki metody Jacques-Dalcroze'a. Zasady tej metody streściła prof. Świątkowska w zwięzłym i rzeczowym „słowie wstępnym”, poczem na stałymi właściwymi popisami.

Bardzo dobrze wypadły ćwiczenia, zdążające do wyrobienia słuchu. Jak wiadomo odróżniamy słuch absolutny, który pozwala oznaczyć dokładnie tony występujące poszczególnie lub w akordach, oraz słuch relatywny, który przy oznaczaniu tychże tonów posługuje się metodą — nazwijmy ją — porównawczą, przyczem tertium comparationis stanowi pewien ton utrwalony w pamięci. O ile słuch absolutny jest zwykłym wrodzonym, to ten drugi rodzaj można wyrobić za pomocą odpowiednich i wytrwałych ćwiczeń. Praca w tym kierunku jest ważniejsza, niż zwykła, mechaniczna wygrywanie wprawek na fortepianie, czy innym instrumencie, czego nie mające nic wspólnego z prawdziwym umuzykalnieniem.

Do podobnego celu zmierzają również ćwiczenia rytmiczne. Zbawienny wpływ

TANI TYDZIEŃ KRAWATÓW

w magazynie mód „THE GENTLEMAN”, plac Halicki 12
od najskromniejszych do najwotworniejszych — tylko z najlepszych materiałów.
Wystarczy zadać sobie trudu i obejrzeć wystawę Krawatów tej solidnej firmy. 3425

gimnastyki rytmicznej nie tylko na umuzykalnienie, ale też i na rozwój fizyczny a także psychiczny jest już od dawna uznany. Niektórych pokazów gimnastyki rytmicznej nie mogłem widzieć z powodów wyżej wymienionych. Widziałem tylko ilustracje utworów Dalcroze'a, Griega itd. Ilustracje te, nazwijmy je stylizowanymi tańcami, były pomysłem i piękne, wykonane zaś z dużym wdziękiem i dokładnością.

W następnych dniach odbyły się produkcje uczniów klasy fortepianowej prof. W. Łabuńskiego. Występowało ogółem siedem osób, czas pozwolił mi jednak wysłuchać tylko cztery. Z tych jedynie p. Stefania Batko zasługuje na słowa szczerzej pochwały. Posiada ona dokładnie opanowaną technikę palcowa, dość miły ton i muzykalność. Zalety te uwydatniły się w bardzo dobrym wykonaniu Variations symphoniques Francka.

Inne uczennice walczyły niestety z mniej lub więcej silną tremą. Najmniej stosunkowo zaszkodziła ona p. Helenie Kasperek, która poprawnie i starannie

odegrała koncert c-moll Beethovena. Przy dalszej pracy, zwłaszcza w kierunku technicznym powinna p. Kasperek doprowadzić do dodatnich rezultatów.

P. Elżbieta Gottesmann natomiast walczyła z tak silną tremą i popełniła tyle omyłek pamięciowych, że nie mogę wydać o niej żadnego sądu, zdaje mi się tylko, że występ ten był stanowczo przedczesny.

Nie bardzo powiódł się również występ p. Marii Ramertówny. Dwie pierwsze części koncertu d-moll J. S. Bacha odegrała wprawdzie naogół poprawnie, wykazując zaawansowanie techniczne i muzykalność, wykonanie jednak ostatniej części osłabiło całość wrażenia.

Należy się spodziewać, że w przyszłości uczennice te potrafią skuteczniej opanować tremę i wystąpią z większym powodzeniem, tembardziej, że pracują przecież pod poważnym kierownictwem prof. W. Łabuńskiego, którego spokojną i zrównoważoną grę niejednokrotnie już ocenialiśmy.
Adam Mitscha.

OPERA WARSZAWSKA.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 17. czerwca.

Czasem ogarnia mnie lęk o losy polskiej opery. Zdawało się, że z nieopodległością Polski wywalczą sobie narodzić i rodzinne dzieła wybitne miejsce, że nastąpi żywe zainteresowanie się publiczności twórczością oryginalną. Tymczasem, jeżeli mamy być szczerzy, sprawa przedstawia się nawet gorzej, niż przed wojną. Nie można odmówić wprawdzie kierownictwu opery pewnych starań o wprowadzenie dzieł nowych, ale przeraża nas obojętność słuchaczy. Nie wystarczą przecież oficjalne hołdy i oznaki krzykliwego uznania na premierach, gdy brak dalszego ciągu. Pisałem w końcu ubiegłego sezonu o potrzebie stworzenia specjalnego instytutu operowego, gdzie by można wystawiać tak licznie obecnie pojawiające się dzieła polskie. Wobec zawodowej często ich wartości absolutnej dąłoby się do możliwości młodemu kompozytorowi ujęcia swych utworów w pełnym oświetleniu sceny, a wykonawców nie zbrakłoby wśród licznych sił warszawskiej opery lub wśród tylu zdolnych i obiecujących amatorów. Taki chrzest przydałby się niejednemu dziełu; wejście na scenę wielką byłoby już potem łatwiejsze. Nie myślę naturalnie w tej chwili o dziełach twórców uznanych dla których szeroko powinny być rozwarte podwoje „pierwszej” sceny.

Jaskrawe udowodnienie powyższych uwag mieliśmy podczas wznowionych przedstawień „Marii” Stankowskiego w pustym niemal teatrze. I dzieło piękne, zyskujące tylko przy bliższym poznaniu, i obsada wyborna (obok dawnych wykonawców znakomity Michałowski jako wojewoda). „Marię” oklaskiwał gorąco i Karol Szymanowski, którego „Hagith” i „Pieśń Hafisa” nie odstąpiły się w tym sezonie ani razu. Idźmy dalej: szczęśliwy Różycki ze swoim „Iwardowskim”, mającym znowu około 20 przedstawień, zapomniany natomiast „Casanova” spotyka już w bibliotece. Przewinęła się kilkakrotnie „Bajka” Rogowskiego i wreszcie „Noc letnia”. Prawie nie do uwierzenia, że ten interesujący i tak świetnie wystawiony utwór Mlynarskiego miał tylko 10 przedstawień. Któż więc pozostał? Moniuszko z 37 przeważnie popołudniowymi reprezentacjami i Żelazki z mającą dość względnie powodzenie „Gopłana”. Czy to nie smutny obraz polskiej obojętności i czy można bardzo dziwić się kierownictwu opery, że przywiązuje tak wielką wagę do nowej inscenizacji „Pajaców” czy też

„Fausta”? Cyfry odpowiedzą: 14+36! A Wagner? Tylko „Lohengrin” i „Tanhuser” zajmą publiczność, ale nie „Tristan” czy „Walkiria”.

Gdzież więc właściwie znajduje upust entuzjazm „rasowej” przeważnie publiczności? W gościnnych występach artystów nieraz świetnych, sprowadzanych aż nadto często via Rosja. Tłoczą się ludziska na występach Smirnowa, który tym razem zabłysnął przede wszystkim jako Kawaler des Grioux w „Manon”. Usiłują odtwarzać Carmene kulturalna i dość interesująca Luczarska, a także zupełnie nieciekawa Szereszewska, Nic dziwnego, że świątry Gruszczyński zabija je obie już w akcie drugim swym romanssem. Zdarza ją się jednak wieczory o niezrównanym poziomie artystycznym. Przedewszystkiem Battistini. Naprawdę nieśmiertelny artysta tego śpiewaka wprawda nas w zdumienie. Słuchamy jakby łabędziej pieśni bel canto o tak wyceLOWANYCH kształtach, że trudno doskonałość tę z czemkolwiek porównać. Zasoby głosowe prawie te same, wrażenie chyba jeszcze bardziej pogłębione. Mielikmy sposobność zestawienia Battistini'ego z występującym obecnie znakomitym barytonem Benvenuto Franci. Pozornie przemawia za nim wszystko: fenomenalny głos, wypełniający swym dźwiękiem salę, żywiołowość gry i znana włoska kultura wokalna. Ale czy ten wybuchowy śpiewak potrafi dać takie arcydzieło cantileny, jak Battistini w „Rigolecie” lub w „Balu maskowym”?

Obok tych zagranicznych artystów wschodzą nasze, bardzo obiecujące siły. Na pierwszym planie wybitny talent wokalny i sceniczny Wermińskiej (Amneris), przyszły sopran dramatyczny w rodzaju wagnerowskim, oraz dobra Venus Kałuskiej. Wśród mężczyzn odtworzył bardzo artystycznie i konsekwentnie Fausta Chorjan, do niedawna tenor operetkowy o pięknym, metalicznym głosie. Zdziwił obfitością dużego głosu Perkowicz (Radames) przy zupełnym braku kultury scenicznej. — Dobrze nadzieje rokuje basista, Jastrzębiec. Pokłosie nowych sił bujne i znaczące i tak liczne kadry warszawskich śpiewaków. Przed młodymi otwiera się szeroko życie, gdy w gró zeszli wybitni przedstawiciele dawnych dzieł opery: śp. Bogucki i Grabczewski, tak niedawno oklaskiwani i wienieni jako jubilaci.

Jakób Bylczyński.

Wystawa w Miejskim Muzeum Przemysłu artystycznego.

I.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego otwarcie wystawy wewnątrz mieszkalnych pracowni stolarskich, artystycznych robót kobiecych (kilimów, haftów, batików, koronek), oraz innych wyrobów sztuki stosowanej (artystyczne wyroby z drzewa).

Licznie zebranych gości powitał Dyrektor Muzeum p. Stroner. Otwarcie wystawy poprzedził przemówieniem, w którym zaznaczył, iż wystawa obecna jest po długiej przerwie lat osmiu pierwszym pokazem, którym instytucja Muzeum usiłuje nawiązać ogniwo do dawnej swej w tym kierunku działalności. Ostatnia w r. 1916, na szerszą miarę przez Muzeum urządzona wystawa wewnątrz mieszkalnych przy udziale wszystkich wybitniejszych lwowskich pracowników sprzętarskich, dogodnie rozmieszczona w obszernym lokalu Towarzystwa Sztuk Pięknych, była ilościowo znacznie od obecnej większą, pod względem zaś artystycznym i technicznym wierny dawała obraz istotnie wysokiego poziomu, na którym stała podówczas wytwórczość naszego meblarstwa, posiadająca za sobą piękną tradycję. Nicstety, po kilku zaledwie dniach, wskutek nagłego, gwałtownego naporu armii rosyjskiej, musiała ona być zwinęta. Pokaz obecny urządzony został w warunkach pod każdym względem bez porównania mniej pomyślnych. Najpierw udział pracowni naszych stolarzy i to nawet najwybitniejszych, znacznie jest mniejszy. Bynajmniej nie dla braku ochoty wystawców, ale jedynie z powodu znanego powszechnie, ciężkiego przesilenia, jakie przeniesł nasz cały we wszystkich swych gałęziach dziś przechodzi, a które nie oszczędziło oczywiście i wytwórczości stolarstwa meblowego. Przyniosło mu ono ciężkie straty finansowe i zmusiło do zredukowania pracy do granic najcięższych. A rezultat tej sytuacji jest ten, że oprócz kilku zaledwie pracowni, które dać mogły większą ilość eksponatów, inne wystawiają jedynie wnętrza, jakie im pozostały, niejedna zaś wybitna nawet pracownia, nie mając nic na składzie, z udziałem w wystawie musiała zrezygnować.

Pomimo to pokaz obecny, jakkolwiek nie daje żadnych eksponatów na wystawę specjalnie przygotowanych, żadnego wnętrza, któreby było wyrazem najwyższego kunsztu, na jaki pracownia zdobyć się mogła — pomimo to i właśnie może dlatego — jest ta wystawa zajmująca jako wierny obraz przeciętnej produkcji, a poziom przeciętnej tej wytwórczości jest wcale niepośledni i pozwala rokować pracownikom naszym nadzieje jak najlepsze, skoro tylko warunki pracy się zmienią, skoro przynajmniej zbliżą się do miary normalnej. Odnosi się to również i do tych gałęzi, które stanowią drugi dział wystawy: kilimkarstwa i artystycznych robót kobiecych.

Kończąc swe przemówienie wyraził Dyr. Strone wiarę, że Muzeum, jako placówka kultury artystycznej, jedna z najstarszych na kresowych ziemiach Rzeczypospolitej i całej wogóle Polski, na nowo stanąć będzie mogła wraz z innymi pokrewnymi instytucjami młodszymi i najmłodszymi do wydatnej współpracy dalszej nad podniesieniem kultury artystycznej ogółu, nad uszlachetnieniem pracy rzemiosł naszych, — w miarę jak stosunki ogólne i miejscowe tak dołkliwie godzące w rozwój Muzeum, stonno wo polepszać się będą. T.

Podziękowanie.

Na tej drodze składam najserdeczniejsze podziękowanie J. W. P. Drowi Bocheńskiemu oraz zespołowi lekarzy Jego kliniki ginekologicznej za troskliwą opiekę lekarską jakiej doznałam w czasie mej choroby.

W szczególności najgoręcej dziękuję J. W. P. Drowi Wiczyńskiemu doc. tejże kliniki za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji i uratowanie mi życia.

n3391

Domicela Łaskowa.

O wychowanie fizyczne narodu

Stopień dbałości o wychowanie fizyczne narodu świadczy o poziomie jego kultury i żywotności. W zdrowym ciele — zdrowa dusza! W tem przysłowiu starodawnym kryje się dla nas najgłębsza treść rzeczy państwowych, narodowych i społecznych. Tylko na mocnym fundamencie zdrowia fizycznego można rozwijać w jednostkach silne charakter, wytrwałość, odwagę i wybitną zdolność do pracy, którą tak zadziwiają nas narody starsze od nas kultury.

W problemie wychowania fizycznego tkwią połowa problemu polskiego. — Dziś mamy tyle energii, żeby żyć, ale czy starczy nam jej dla walki na życie i śmierć — nie wiemy. A Polska wtedy tylko ostać się będzie mogła wobec tysiąca przeciwności wewnętrznych i zewnętrznych, jeżeli z biegiem lat najbliższych sprawnością jednostek wyrowna fatalną dla nas różnicę w liczbach. By uzmysłowić sobie, o jakie liczyby tu się rozchodzi, rzucmy okiem na mapę...

Obecnie ósma z rzędu Olimpiada, odbywająca się w Paryżu, jest wielkim pokazem rezultatów, osiągniętych w dziedzinie wychowania fizycznego przez różne narody, wśród których widzimy sześć państw rówieśniczek, powstałych po wojnie europejskiej. W Olimpiadzie tej jako naród i państwo niezawisłe bierzemy udział po raz pierwszy.

Nie spodziewamy się bynajmniej od naszej reprezentacji olimpijskiej wybitnych sukcesów, które nie tak łatwo zdobyć tam, gdzie jako współzawodnicy występują stare, doświadczone organizacje sportowe całego świata. W tym znacym zespole jesteśmy nowicjuszami, a szerszy ruch sportowy datuje się u nas dopiero od paru lat. Pod tym kątem widzenia ocenian należy nasz udział w igrzyskach międzynarodowych w Paryżu.

Dla nas decydującym momentem jest wzrastające zainteresowanie się ogółu sprawami wychowania fizycznego w Polsce, a przedewszystkiem ujawniający się coraz jaskrawiej zapal naszej młodzieży do sportu. Dość wyjechać w dzień świąteczny gdzieś za miasto, by widzieć dziesiątki niezarejestrowanych przez żaden klub sportowy drużyn piłki nożnej, uganiających po dołkach, urwiskach i pagórkach improwizowanych wśród pustkowi boisk. Niedawno spotkałem za miastem dwu pastuszków, grających boso w futbolu. Z rozmowy z nimi dowiedziałem się, że jeden z nich ma drugą większą piłkę nożną, która wszakże nadaje się do gry tylko w obuwiu i jako taka używana jest podczas większych atrakcji sportowych, kiedy pastuszkowie ze swymi kolegami w liczniejszym zespole grywają matchy. Niema bodaj dostępnego dla amatorów pustkowi w mieście lub za miastem, na którymby nie uprawiano tego najbardziej popularnego dziś w Polsce sportu.

Jest to naturalny popęd młodzieży do sportu który społeczeństwo przez swe organizacje sportowe powinno wyzyskać i w odpowiedni sposób pokierować. Stanowczo za mało mamy boisk, za mało ludzi ochłonnych do pracy na tem polu. Można by powiedzieć, że koniunktury sportowe w Polsce są najlepsze, szwankuje jednak, jak zwykle organizacja, która nie chce lub nie umie skierować w odpowiedni sposób. Zapal młodzieży polskiej do sportu jest miarą jej żywotności i zdrowia fizycznego. Jest to objaw w najwyższym stopniu pocieszający, który obyśmy umieli wyzyskać.

Tymczasem t. zw. ogół niemrawy, rozpolitykowany i zgorzkniały niewiele się interesuje tą sprawą, a rząd w postaci ministerstwa oświecenia publicznego również zachowuje karygodną rezerwę. W szkolnictwie naszym na ogół stanowczo za mało uwagi zwraca się na wychowanie fizyczne. Żadne względy oszczędnościowe nie mogą usprawiedliwić tej równoznacznej z niedbalstwem powściągliwości, ponieważ w tej właśnie dziedzinie najtańszym bodaj kosztem i minimalnym nakładem

energii i dobrej woli można bardzo dużo uczynić.

Społeczeństwo nie powinno wszakże oglądać się na rząd, a za pomocą swych organizacji sportowych i instytucji samorządowych wkroczyć w tę dziedzinę z całą energią i przy sposobności igrzysk olimpijskich w Paryżu

podźwignąć zaniedbaną od wielu lat dziedzinę wychowania fizycznego w Polsce na wyższy szczebel. Jest tyle sposobów wydatnego przyczynienia się do tego dzieła, że każda najmniej zasobna w czas i środki materialne jednostka może być pożyteczna.

Ludwik Zieliński.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Tajemnica starych skrzypiec.

(Stradivarius-Guarneri. — Gra Paganiniego na strunie „G”. — Substancja skrzypiec i „timbre” tonu. — Doniesienie odkrycie. — Technika budowy).

Zamkniętych skrzypiec dusza drżąca.
Harmonii pełna i młoczenia...
Śni że świetlany sryk ją trąca...
(Cienutka srebrna nit młociąca)
Przedudne budząc upojenia...
(Violon de Lune) Rimbaud.

Odsłonięcie tajemnic starych skrzypiec włoskich było i jest po dziś dzień celem wielu... mistrzów tak muzyki jak i techniki wyrobu tego cudownego instrumentu muzycznego. — Nieopisany czar płynący z bajkowego pudła pod ręką wirtuoza, te dźwięki wnikaące do głębin uczuć ludzkich, zależą, rzecz naturalna, od dłoni artysty, ale i rodzaj skrzypiec, ich budowa, wiek, grają również ważną rolę! Słynni wirtuozi pragną najsławniejszych instrumentów!.. a po dziś dzień Stradivarius, Amati, Guarneri to nazwy najsłynniejszych techników skrzypiec... artystów-mistrzów, którzy życie całe tracili nad problemem, by ton dobyt z pudła drewnianego był jak najpiękniejszy, najpełniejszy, najbardziej porwyjący duszę!

Bo muzyka jest sztuką najbliższą zaświatowych tajemnic, — muzyka wnika bezpośrednio w tajnię każdej psychy i potrafi wstrząsać tym całym światem uczuć, do jakich serce ludzkie jest zdolne!

W pięknej pracy Dr. Reissa: „Skrzypce, ich budowa, technika i literatura” pomieszczone są zajmujące barwne opisy dotyczące mistrzów techniki skrzypiec, dzieje ich pracy i życia z podaniem szkół, jakie stworzyli w swojej sztuce, a jednak? — tajemnica pełni i słodyczy tonu, pozostała po dziś dzień niedocieczoną!

Jakobus Stainer miał podobno pilnie poszukiwać drzewa w lesie, z którego po ścięciu wybierał materiał na budowę swych instrumentów — mających również ustaloną sławę. Ale drzewa rasną takie same i dziś. Podobać i lakt jakim przypisywano właściwości dźwięków wyrobów włoskich, te przepyszne przeźrocze pokosty wypróbowano je w dziesiątki tysięcy, a jednak nie zdano otrzymać dźwięku instrumentu sporządzonego przez mistrzów.

Słynni wirtuozi jak Paganini, Lipiński, którzy doprowadzali technikę gry skrzypcowej na niedosięte wyżyny — którym zabobni przypisywali pakt z czartem — tak fascynowała, takim urokiem porwywała ich gra płynąca na sałce koncertową — dysponowali znakomitymi artystycznymi wyrobami, grali na instrumentach mistrzów włoskich! — znawcy melomani podają, iż na całym świecie znajduje się dziś niewiele ponad 1000 prawdziwych skrzypiec włoskich — zachwalane nieraz Stradivariusy, są kopiami mniej lub więcej udanymi.

Rozważmy teraz ten związek niejako psychiczny, między duszą wirtuoza skrzypka a duszą instrumentu — którą bądź artysta... tę „skrzypiec duszę drżąca”.

O grze Paganiniego na strunie „G” pisał Heine:

...Toni o strasliwej głębi, beznadziejnej rozpacz, pozbawionej pociechy, ze skrzypiec dobywały się dźwięki, szalonego lęku, lkania, jakiego nigdy na ziemi nie słyszano i słyszeć się nie będzie — chyba gdy zadźwięczą trąby na sad ostateczny i umarli powstał z grobów w przerażeniu czekać będą wyroku.

...a potem śpiewały skrzypce jak słowik nuci, gdy gaśnie zorza wieczoru, gdy upajająca woń róż przenika wiosenną tęsknotą drżące serduszek ptaszyny... — to były tony, które się całow-

ły — mijały i dąsały, wiązały i w zapamiętaniu zamierały! — Igrały one jak motylki, gdy stroją sobie żarty, gdy się wymijają i chowają za kielich kwiatu, a potem pełne lekkomyślnego szczęścia, leca ku złotym blaskom słońca. Lecz czyha pająk i tragiczny zbliża się los! Przejmujące westchnienie przenikło cudną melodię radości, płynącą z skrzypiec Paganiniego... artysty twarz zbiegła, z tłumionych westchnień dobywały się jęki i nagły, przeraźliwy trzask... to pękła struna, rwana „pizzicato”...

Tak w duszy poety przekształcały się tony na fale wzruszeń! Zapewne i w duszy Paganiniego kłębiły się wstrząsające nastroje przeżyć, które artysta przelewał w instrument-skrzypce — ich zespół techniczny, kształt i substancja jaknajlepiej były przystosowane do fizyczno-psychicznej transfiguracji w duszach słuchaczy.

W czym leży tajemnica tego, co zwie się „timbre” tonu? W całym chórze współdźwięczenia, rezonansu aparatu — czy to głos, czy śpiew — krtań lub instrument muzyczny. Dla skrzypiec „timbre” jest funkcją kształtu i materiału!

W piśmie szwajcarskim „Przyroda i technika” pomieszczono nader zajmujący artykuł o tajemnicy starych skrzypiec, mianowicie badacz fizyk F. Koch po długich latach żmudnej pracy i badaniu pod mikroskopem struktury drzewa starych skrzypiec, stwierdził, że „timbre” tonu skrzypiec zależy jest w pierwszym rzędzie od materiału — kształt można wiernie odtworzyć, podobnie i zespół i lak, ale materiał ułożyć — to sprawa trudniejsza i wymaga ścisłego badania.

Ton starych skrzypiec odznacza się bogactwem dźwięków górnych (dodatkowych) do zasadniczego, oraz miękkin a silnym, pełnym falowaniem. Taki ton dać może tylko masa jednorodna. — Dzwon brzmi wówczas całą dźwięczną pełnią, gdy materiał jest jednolicie odłany — gdy są w materiale rysy, lub pęcherze, najdrobniejsze porwy, brzmienie nie będzie pełne. Masę taką odlać można z metalu, ale niema takiego drzewa o jednolitej strukturze!

Cienkie szlify drzewa, preparowane z materiału starych skrzypiec włoskich, wykazują pod mikroskopem wybitną jednolitą strukturę.

Obecnie używane drzewa dla budowy rezonansowego zespołu skrzypiec — drzewo świerków i jaworowe nie posiadają jednolitości ani co do rozdziału masy, ani ciężaru, ani elastyczności, ani wytrzymałości.

Badacz wywnioskował z tego iż wloscy mistrze skrzypiec nadawali drzewu jednorodność w sposób sztuczny przed lakowaniem. Dalsze badania wykazały iż łączność kapilarna włókien drzewnych, zawierała pewne substancje, nadające drzewu właściwości masy rogowej. — Stwierdzono dalej, iż „timbre” tonu skrzypiec włoskich, właściwy czysty dźwięk i pełne brzmienie, spowodowany jest tylko przez sztuczną jednorodność materiału drzewnego.

Gdy uderzy się lekko pałeczka pokrywą rezonansową wiolonczeli lub skrzypiec włoskich, zadźwięczy ton muzyczny o czystości dzwonu — oznaczonyj wysokości, tony górne słyszy się wyraźnie.

Pokrywa nowej wiolonczeli niemieckiej wydaje przy uderzeniu podobnym ton drewniany, łączony ze szmerem; —

I oto twierdzi badacz, że sposób impregnowania drzewa użytego przez starych mistrzów do budowy skrzypiec — nie został późniejszym przekazany. Impregnowanie przeistacza biel i twardziel wysuszonych tarcie jaworowych w jednolitą dźwięczną masę!

Po dokonaniu setek prób na skrzypcach surowych, białych, z różnymi substancjami wiążącymi — zdołał wytrwały uczonec i technik — sporządzić instrumenty z zestrojem własnego brzmienia — równym skrzypcom włoskim — Kopia skrzypiec włoskich wykonana przez Kocha, posiada brzmienie — niedające się odróżnić od tonu oryginalnych skrzypiec włoskich.

Takie oświadczenie dali krytycy, muzycy i sami wirtuozi grający na skrzypcach Kocha. Jeśli istotnie tajemnicę ujawniono, to dla skrzypiec i ludowy otwiera się nowa era rozkwitu!

Inż. Edmund Libański.

Praca oświatowa w garnizonie lwow.

Z dniem 31 maja br. zakończony został rok szkolny w pracy oświatowej garnizonu lwowskiego. W myśl obowiązujących przepisów walka z analfabetyzmem postawiona została na równej linii ze zwyczajnym wyszkoleniem wojskowym, czyli szeregowy, po ukończeniu swej służby wojskowej wypięt wrócić do domu z umiejętnością czytania i pisania, a ponadto z elementarnymi wiadomościami z zakresu arytmetyki, historii polskiej i krajoznawstwa.

Nauka odbywała się na 47 kursach, z wynikiem pomyslnym ukończyli ją 853 szeregowych. O postępie decydowały fachowe komisje egzaminacyjne. Niektóre pułki wykazały nadzwyczajny wprost rezultat, jak 26 p. p., w którym zdało egzamin 327 szeregowych; inne oddziały, jak 6 djon samochodowy, oczyściły zupełnie swój stan z analfabetów.

Uczyli bądź oficerowie, bądź nauczyciele cywilni, pracując z całym poświęceniem i bezinteresownie. Oto ich nazwiska: p. Wład. Adamczyk, dyr. Kursów dla dorosłych we Lwowie, panie z Org. Narod. Kobiet: Helena Skoczylasowa, Janina Morawiecka, Maria Rychłowska, Wanda Rygielówna, nauczycielki lwowskie pp/H. Jasińska, Stan. Poesłówna, Zofia Podolskówna i Maria Rercówna. Osobne uznania należy się Dyrekcji i Gronu państw. seminarjum goczycy z p. dyr. Kazim. Zimmermannem, dzięki któremu doszły do skutku kursy dla analfabetów-żołnierzy w szkole kolejowej, prowadzone wzorowo przez prof. Stan. Ligęzę z uczniami seminarium p. Nowogrodzkim, Mederem, Kosteckim, Jurkiewiczem i Płauszewskim.

Odrębny dział pracy oświatowej rozwijał Garn. Teatr żołnierski, wspomagany bezpłatnie dostarczaniem filmów przez Centrale filmowe Nordisk, Issa, Glozia, Jutrzenka, Gladiator, Eks-celsior, Moller, Kadlec, Petef, L. Kuciar i Panzer. Przedstawień odbyło się w roku szkolnym 258 z udziałem 62.000 żołnierzy. Wykładów z przeżyciami urządzono 73 z udziałem 18.654 słuchaczy. Przychód kasowy, przekraczający kwotę 5 miliardów marek, użyty został w całości na zakupno ksiąg, zeszytów i środków naukowych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OKULARY auto i ochronne przed słońcem
LORNIOWY najelegantsze najtaniej u firmy
SCHALL I EICHLER

Lwów, pl. Marjański 7.
pod kawiarnią „de la Paix”. 3406n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 czerwca.

TEATR WIELKI.

Sobota, 21 czerwca, o g. 7.30 „Salome“ z Zamorską.

Niedziela, 22 czerwca, o g. 7.30 „Judasz z Kariotu“. (Przedostatni występ Solskiego.)

Poniedziałek, 23 czerwca, o g. 7.30 „Judasz z Kariotu“. (Ostatni występ Solskiego.)

Wtorek, 24 czerwca, o g. 7.30 „Salome“ z Platówną.

TEATR MAŁY.

Sobota, 21 czerwca, o g. 7.30 „Skapiec“. (Gościwy występ Solskiego.)

Niedziela, 22 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

Poniedziałek, 23 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

Wtorek, 24 czerwca, o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 21 czerwca, o g. 7.30 „Dorina“.

Niedziela, 22 czerwca, o g. 7.30 „Maedi“.

Poniedziałek, 23 czerwca, o g. 7.30 „Dorina“.

Wtorek, 24 czerwca, o g. 7.30 „Dorina“.

B. B. ORIGINALNE PIWO PILZNEŃSKIE JUŻ NADESZŁO DO LWOWA. PODAJĄ GO W PIERWSZORZĘDNYCH RESTAURACJACH I POKOJACH DO ŚNIADAŃ. JEST ONO O WIELE TAŃSZE NIŻ W KRAKOWIE.

PREMIERA Dziś 21 b. m. Atrakcyjną premierą w Kłopotach „MARYSIERKA“ i „KOPERNIK“. Wyświetlana będzie słynna amerykańska komedia tryskająca humorem szampańskim w 6 akt. p. t.: „Na gorącym uczynku“. Widowisko sceniczne łączy parryskie. Młynek arcyplikantnych nieporozumień.

ZAWIADOMIENIE I

Zawiadamiamy tą drogą tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie uiszcili prenumeraty za czerwiec br. i ewentualnych zaległości, że z dniem 21 bm. wstrzymujemy im wysyłkę dziennika.

— Dwa ostatnie występy Solskiego w „Judaszu“. Genialny artysta, który od szeregu dni fascynuje publiczność lwowską wspomnianą kreacją w „Judaszu Rostrowskiego“, grać ją będzie jeszcze tylko dwa razy tj. w niedzielę i w poniedziałek. Poniedziałkowe pozamałne przedstawienie przemienić się napewno w manifestację wdzięczności dla wielkiego artysty, któremu Lwów zawdzięcza tyle niezapomnianych wieczorów.

— „Skapiec“. Ulegając prośbom licznych sfer publiczności Dyrekcja Teatrów daje dziś tj. w sobotę w Teatrze Małym „Skapiec“ z Solskim w tytułowej roli. Nie trzeba podkreślać, że obok innych kreacji Solskiego, ta właśnie należy również do najświetniejszych. Raz więc jeszcze będziemy mieli sposobność podziwiać niezównanej gry w aencydzie Molierowskim.

— Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza najszerejszej członków i sympatyków na zwykłe dyskusyjne zebranie w sobotę, w lokalu przy ul. Ossolińskich 11, o g. 6.30.

— Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 23 bm., o g. 5 pop. w sali Seminarjum słowiańskiego (Uniw. stary gmach). Porządek dzienny: 1) Dyr. Dr. Kotłusa: Inkunabuły biblioteki Baworowskich; 2) Prof. F. Lehr-Splawinski: Kilka uwag o wzajemnym stosunku języków południowo-słowiańskich; 3) Ważne sprawy administracyjne.

— W poniedziałek, 30 czerwca br. odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Polskiego Tow. Muzycznego o godz. 6 w małej sali Pol. Tow. Muz. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Tow.; 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej; 3) Wybór prezesa; 4) Wybór czterech członków Wydziału na trzy lata i trzech członków Komisji rewizyjnej na jeden rok; 5) Wnioski. W razie gdyby o godz. 6 nie zebrał się komplet członków statutowo przepisanych odbędzie się następnie walne zgromadzenie tego samego dnia i w tym samym miejscu o godz. 6.30 wiecz. Za wydział: Dr. Z. Kulczycki, Dr. A. Lubomirski.

— Zebranie rodzicielskie frekwentantów kursów nauczycielskich Pol. Tow. Ped. odbędzie się w sali Twa, ul. Zimorowicza 17, w sobotę, 21 bm., o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym sprawa zwinięcia kursów. O konieczne przybycie wszystkich rodziców wymienionej młodzieży uprasza — Z. Zajackowski, St. Jerzak, P. Strusiński, J. Lutnan.

— Małogolskie Tow. Lekarzy weterynaryjnych. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 24 bm., o godz. 18, w sali Nr. VI Akademii medycyny weter. Prof. Dr.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Mongolja.

(k) W sali „Ogniska oficerskiego“ słuchała we czwartek dość licznie zebrana publiczność odczytu p. Kamila Giżyckiego o Mongolji.

Prelegent, b. oficer wojsk barona Ungerna, które walczyły w Azji w r. 1920 z bolszewikami, wydeptał Mongolję w długich marszach i obciążeniach komych, to też zna ją, jak własną kieszeń i umie o tym kraju opowiadać żołnierskim, niewyszukanym stylem wiele ciekawych rzeczy.

A ciekawy jest ten olbrzymi kraj pod każdym względem: i przeobfity w różne bogactwa naturalne i pełen różnych niespodzianek przyrody, choćby te rzeczunki, które dziś przechodzisz brodem, a w trzy dni później płyniesz w tem samym miejscu przez niedosiężną głębię, lub drobne struicyki które bez widocznej dla Europejczyka przyczyny nagle pętrzą się i rozlewają w jeziora, o powierzchni setek kilometrów kwadratowych, użyźniając ziemię, spieczoną bezustannym skwarem słonecznym.

Najciekawszy są ludzie, rosną i silnie dzieci tej ziemi o skośnych oczach i plecionym warkoczu. Mongoł miejsca nie zagrzeje. Jego stada końskie, liczące u najbiedniejszego po kilkaset sztuk, u bogatych zaś po kilkanaście tysięcy, oraz nieprzeliczone stada baranie, potrzebują ciągle świeżych miejsc dla paszy. Przenosi się więc Mongoł kilka razy do roku z całym swoim dobytkiem na nowe stepy, odbywając ten akt z należytą okazałością.

Wieczny koczownik, odznacza się Mongoł przy tem niesłychaną gościnnością. Zbłąkanego wędrowca bez chwili wahania przyjmie do swej chaty, na-

karmi, napoi herbatą, do której po bratersku wsadzi kawałek masła, trzymanego w brudnych paluchach tak długo, dopóki we wrzasku nie rozpuści się, a na odzieżnym daruje ci jeszcze ze stada ślicznego osiera, z ogonem, wlokącym się po ziemi.

Biada ci jednak, gdybyś darowanemu zwierzęciu ważył się ogon obciąć! Zhańbiłbyś konia, ściągniesz gniew Buddy na stada i w najlepszym razie skończy się na tem, że przerażony i zgorzszony Mongoł biednego konia nożem przebiję.

Trzeba znać bowiem zasady savoir vivre'u, jeśli się chce korzystać z gościnności Mongoła. Gdy wejdiesz do chaty, pozdrów go pięknym ukłonem, wypal fajkę przyjaźni, zapytaj, czy wszystko dobrze idzie, jaki apetyt mają stada i czy zdrowo się mnożą, na samym zaś końcu wolno też spytać o zdrowie żony i dzieci. Biada nieokrzeszemu Europejczykowi, który zapytałby najpierw o zdrowie rodziny, a później dopiero o stada. Spotka się z nożem Mongoła.

Mściwy jest bowiem ten naród, jak mściwym był ich wielki przodek Dżengis-chań, którego grób można dziś jeszcze oglądać w stepach. W olbrzymich gruzach grobowca nikt jednak nie ośmielił się grzebać. W tej chwili bowiem zrywa się wichry i straszy śmiaćka nieszczęściem i zemstą Dżengis-chańa.

Prelekcję ilustrował p. Giżycki obrazkami i przedmiotami, które udało mu się przywieźć z Mongolji. Słuchano wykładu z wielką uwagą, mimo, że był dość obszerny, i dziękowano prelegentowi gorącymi oklaskami.

Stan. Niemczycki: „Z najnowszych badań nad witaminami“.

— Polskie Tow. Matematyczne. Dziś, 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Seminarjum Matematycznego odbędzie się posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z najnowszej literatury; 2) Komunikaty: Prof. Steinhaus, Prof. Żywiński.

— Związek Główny Org. Nar. wscu. Małopolski we Lwowie. Posiedzenie Wydziału nie odbędzie się w sobotę, 21 bm. Na najbliższe posiedzenie zostaną rozslane zaproszenia.

— Mazurzy Pruscy. Na ten temat wygłosi Dr. Jan Rogowski, profesor Korpusu kadetów, w poniedziałek, 23 bm., o godz. 7.30 wiecz. odczyt w sali scenki młodzieży ul. Kubał. Cena wstępu 1 zł. i 50 gr. Odczyt urzędu III lwowska żeńska drużyna harcerska na dochód Kolonii wypoczynkowej. Tak temat jakoteż piękny cel odczytu zasługują na to, by publiczność zapełniła salkę odczytową jaknajszelniej.

— Syndykat dziennikarzy polskich odbędzie w Kasynie i Kole Pt. art. walne zgromadzenie w piątek, 27 bm., o godz. 17, a w razie niedostatecznego kompletu o godz. 18, bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym oprócz sprawozdania i wyborów, wnioski w sprawie projektowanej ustawy o unormowaniu stosunków prawnych stanu dziennikarskiego.

— Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego we Lwowie. Piąte zebranie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biologicznego odbędzie się w poniedziałek, 23 bm., o godz. 18 w sali Instytutu zoologicznego Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Na porządku dziennym referaty z prac naukowych pp. Dra Gąsiorowskiego, Dra Helfera, Kochanowskiego, Dra Kmiatowicza, Dra Koskowskiego, Dra Królakowskiego, Dra Legeżyńskiego, Dra Meisela, Prof. Dra Moraczewskiego, Prof. Dra Parnasa, Dra Reissowej i pni Selwanow. O godzinie 17.30 odbędzie się w tym samym miejscu posiedzenie Zarządu Oddziału.

— Za duszę śp. Jana Grzegorzewskiego, kuratora Towarzystwa polsko ormiańskiego, odpnawi Ks. prałat Bogdan Dawydowicz Mszę św. w kościele archikatedralnym ormiańskim, we wtorek, 24 bm., o godz. 9.30 rano.

— Wystawa robót ręcznych i rysunków uczeń Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 2 zostanie otwarta w piątek, 20 bm., o godz. 12 i trwać będzie do 22 czerwca włącznie od 8 rano do 7 wieczorem. 3766

— Święto dzieci. Za granicą jest zwyczaj, iż w większych miejscowościach corocznie urządza się tzw. dzień dzieci. Łączy on piękne z pożytecznym, gdyż obok zabaw i przyjemności daje pokaz narodowych zwyczajów, strojów, tańców. Uroczystość skła-

da spadek silny deszczyk, zmywając z pyłu ulice i skwery.

— W pogoni za sensacją. Lwowska „Gazeta Poranna“ w nrze 7099 z 20 czerwca br. w korespondencji z Warszawy pt. „Sensacyjne oświadczenie prezydenta Grabskiego“ podała wiadomość, jakoby premier Grabski oświadczył przemysłowcom, iż wytwórczość włókiennicza w Łodzi i Białymstoku powinna być zmniejszona. Jak podaje „PAT.“ wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

— Kurczy się nasz stan posiadania. Przechodnie ul. Chorążczyzny spostrzegli ze zdziwieniem, że w kamienicy prof. dr. P. otwarta została nowa firma krawiecka żydowska po to, aby robić konkurencję istniejącej od lat 30 tuż obok firmie polskiej. A trzeba dać, że nie brak było ofertów Polaków, profesor jednak uznał za stosowne dać pierwszeństwo sjonistom. Na pl. Kapitulnym też powstaje nowa firma kolonialna żydowska, bo żydzi nie mogą znieść, że jacyś tam pp. Rydlowie już w trzecim pokoleniu obejmują firmę ku chlubie kupiectwa lwowskiego. I smutna rzecz do konkurencji tej własnemu rodakowi dopomógł znów Polak p. Czudząk, który firmę swą „Merkury“ wraz z kamienicą sprzedał żydom. Na szczęście jednak społeczeństwo lwowskie już dojrzało i pozna się na wilkach, które w owej skórze chcą poderwać polską przemyśl i handel. Uczciwe firmy polskie muszą być popierane.

— Okradanie skarbu państwa. Okręgowy dyrekcja skarbu we Lwowie wpadła na trop szmuglerstwa na wielką skalę papierosów i tytoniu z fabryk prywatnych. Przed kilku dniami przychwyciono 26 pakietów 15-kilowych papierosów i tytoniu, wysłanych pod adresem rozmaitych żydów jak Sobla, Reimana, Gutholza, Finkelsteina, Lengenberga, Buchsbauma, Glanza i Chaskla Bergera. Pociągnięci do odpowiedzialności ci adresaci, wyparli się wszelkiej winy, twierdząc, że nie zamawiali żadnego tytoniu i paczki wysłano zapewne pod mylnym adresem. Ponieważ rewizja u nich nie dała żadnego rezultatu i nie można było udowodnić, że paczki były dla nich przeznaczone, musiano ich puścić wolno, a tytoń skonfiskowano. A część tych paczek ściągnięto już z wozu pocztowego w drodze do adresatów. Gdy się zważy, że w Małopolsce obowiązuje sprzedaż tytoniu i papierosów jedynie z fabryk monopolowych, można sobie wyobrazić, o ile przez takie szmuglowanie prywatnych fabrykatów zmniejsza się konsumpcja wyrobów monopolowych. Sam dyrektor Groblicki skonfiskował niedawno takiego tytoniu za 30 miliardów marek. Ale nawet w wyrobach monopolowych składowne małopolskie mają konkurenta... w byłej Kongresówce. Oto rozmaici spekulanci w Królestwie zmagazynowali olbrzymie zapasy wyrobów monopolowych, gdy były one tańsze i obecnie wysyłają je do Małopolski po niższych cenach niż targowa. Zbadano, że prawie wszystkie kawiarnie i restauracje, a nawet niektóre trafikki zaopatrują się w takie wyroby ze szkodą skarbu. Na dworcu istnieje specjalna szafka, na której czele stoją funkcjonariusze kolejowi Sol. i Św. i ta wspomaganą przez kolegow z zawodowych przewozi wielkie masy tytoniu monopolowego (tańszego) i z fabryk prywatnych. Dyrekcji wiadomo, że taki tytoń jest w Małopolsce, trudno jednak natrafić na źródło. Spodziewać się należy, że patriotyczna część kolejarzy, pocztowców i Policji państwowej pomoże Dyrekcji w przychwycentu tej szafki, a prócz nagrody będą mieli poczucie, że uratowali skarb państwa od olbrzymich szkód. Znajdują się we Lwowie również wyroby austriackie, bo niektórzy „patrioci“ twierdzą, że nie mogą palić innych papierosów jak memphis austriackie, ale proweniencji ich nikt nie zdradzi. A przecież obowiązkiem społeczeństwa jest przyjść z pomocą władzom w tępieniu tych nadrzyć, bo chromać będzie sanacja skarbu, gdy rozmaici niegodziwi spekulanci będą go okradać.

da się zwykle z kawałkaty-pochodu, w którym na przemian oddziały piesze, konne i na wozach, okazują oczom widzów grupy ubrane w charakterystyczne stroje poszczególnych okolic, a więc górali i mieszkańców dolin, rybaków, rzemieślników, sceny z życia np. wesele, zrekowiny, żniwobranie, sceny myśliwskie itp. Daje to barwny obraz rozmaitych ubiorów i własności kraju, a więc jest pouczające tak dla poznania kraju, jak i jego barwnej charakterystyki. — Im wierniej i dokładniej cała organizacja jest przeprowadzona, tem ciekawsza jest nawet dla obcych, którzy jeżdżają często na takie widowiska. — Dawniej z powodu niewoli, dziś z powodu ubóstwa uroczystości takie są nam nieznanne. W celu zaangorowania takiej rzeczy urzędują Sokolstwo lwowskie w niedzielę, dnia 22 czerwca br. o godz. 3.30 popoł. na drodze z Sokola-Macierzy na Łosko przy ul. Cetnarowskiej korowód na wozach takich grup ludowych, zaś po przybyciu na Łosko popisy, tańce i zabawy dzieci. — Nasze stroje ludowe są tak liczne i rozmaicone, znajomość całego państwa tak mała, że takie uroczystości przydałyby się nie tylko dzieciom, ale i starszym. Rozchodź się tego roku o zapoczątkowanie, a później może różne organizacje, szkoły, kółka matek pomogą do zorganizowania uroczystości, któraby była prawdziwą atrakcją dnia.

— Zarząd Akademickiej Centrali Samopomocowej podaje do wiadomości ogółu kolegów, zrzeszonych w Akademickich Stowarzyszeniach Samopomocowych, wchodzących w skład A. C. S. Lwów, że w czasie tegorocznych ferij wakacyjnych czynna będzie Akademicka kolonia nadmorska w Grabówku, pod Gdynią, w której może znaleźć wypoczynek 96 kolegów i 14 koleżanek z naszego środowiska. Sezon letniowy w dzieli się na dwa okresy, z których każdy trwa miesiąc, począwszy od 1 lipca względnie od 1 sierpnia i obejmuje połowę podanych wyżej miejsc wypoczynkowych, a więc 48 dla kolegów, 7 dla koleżanek. Koszta utrzymania dziennego 3 złote, zniżone koszta podróży pokrywają sami reflektanci. Koledzy, względnie koleżanki, zamierzający korzystać z tej formy pomocy, zechcą zgłaszać się w swych Bractwach Pomocach lub innych Stowarzyszeniach Samopomocowych, w skład A. C. S. wchodzących, do dnia 25 czerwca br. Zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględniane.

— Słońce, deszcz i tęcza. Po pogodnym, słonecznym dniu przysłoniły wczoraj wieczorem pół nieba gęste, rude chmury, na których zajaśniała wczorajem przepiękna tęcza od horyzontu do horyzontu. Tęcza „deszcz bije z ziemi“ — mówi przysłowie, lecz wczoraj było odwrotnie. Przed godz.

— **Badanie gospodarki samorządowej.** Przy min. spr. wewn. utworzona została Komisja centralna, mająca za zadanie za pomocą komisji wojewódzkich zbadać gospodarkę samorządów w całym państwie. Celem tej akcji jest ustalenie przejawów życia samorządowego łącznie z przeprowadzoną sanacją skarbów państwa. Badania te przeprowadzą bezpośrednio przewodniczący wydziałów powiatowych, prezydenci wzgl. burmistrzowie miast, w tym celu otrzymują oni z województw specjalne kwestionariusze oraz wskazówki.

— **Wystawa rolnicza i surowców.** Komitet organizacyjny tegorocznych Targów Wschodnich wysłał do min. przem. i handlu zawiadomienie o ustaleniu terminu rozpoczęcia się między narodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Targi rozpoczną się 5 września. Zamknięcie nastąpi 15-go września. W roku bieżącym Targi Wschodnie będą połączone z wystawą rolniczą, oraz targiem hodowlanym i wystawą surowców. Wystawa surowców przyczyni się niewątpliwie do powiększenia obrotów handlowych Polski z zagranicą. Termin zgłoszeń już został otwarty. Jedno z wielkich przedsięwzięć elektrotechnicznych z Gdańska zwróciło się do Zarządu Targów Wsch. z propozycją urządzenia na wystawie targowej bezpłatnych instalacji elektrycznych. Jeśli się zważy, że plac wystawowy obejmuje przeszło 240 tys. m kw. projekt tej na amerykańską skalę zakrojonej reklamy będzie jednym z dalszych objawów zapoczątkowanej w zeszłym roku akcji nad gospodarstwem zbliżeniem polsko-gdańskim. O wzrastającej w tym kierunku tendencji świadczą zresztą liczne zgłoszenia z Gdańska na IV. T. W. przyczem niektóre przedsiębiorstwa ze Stocznia Gdańska na czele zamówiły przestrzeń przekraczającą 100 m kw. „Danziger Neueste Nachrichten” zapowiadają w tym roku wycieczkę kupców gdańskich na T. W. i wydanie specjalnej broszury poświęconej Targom Wsch. Poraz pierwszy ukaże się tego roku na Targach Wsch. obok sekcji francuskiej i austriackiej, specjalna grupa przemysłowców szwajcarskich, obejmująca już dziś 50 wielkich i średnich zakładów przemysłowych szwajcarskich.

— **Obywatelski Komitet Obrony Państwa Dzieln. IV** donosi, iż do chwili ukonstytuowania się wybranego na wiecu w dniu 15 bm. w sali Sokoła-Macierzy Ogólnego Komitetu Obrony Państwa na miasto Lwów, odbywa nadal swoje posiedzenia we wtorki, od godz. 7 wiecz., w Zakładzie Głuchoniemych, ul. Łyczakowska 35, jakoteż przyjmuje dobrowolne datki na cele Obrony Państwa w Dyrekcji Zakładu Głuchoniemych na liście za osobistym podpisem i wyrażeniem ofiary słowami.

— **Zmarli we Lwowie.** Czarnańska Emilia, lat 13, szp. św. Zofii; Szulc Filipina, l. 82, Piotra 11a; Pudło Maria, żona kucharza, l. 57, Domnikańska 9; Raschek Maria, wd. po urzędniku, l. 76, Łyczakowska 70; Grentowa Kamilla, l. 43, Inst. med. sąd.; Szczurek Franciszka, l. 22, Inst. med. sąd.; Zabawska Katarzyna, l. 60, Zborowskich 1; Wilhardt Prokop, woźny, l. 23, szp. pow.; Łagisz Agnieszka, żona drukarza, l. 45, szp. pow.; Debora Fedor, żona kupca, l. 36, szp. pow.; Waleman Abraham, rolnik, l. 51, szp. pow.; Ostersetzer Samuel, kupiec, l. 56, Zyblikiewicza 23; Fenig Schewa, bez zajęcia, l. 85, Barska 4.

— **Z kroniki kryminalnej.** Do mieszkania Artura Kornika przy ul. Pod Dębem 6a włamali się wczorajszej nocy złodzieje, którzy skradli kilka sztuk cennej biżuterii i garderobę. Po dokonaniu tej kradzieży znikli bez śladu. — Na gorącym uczynku kradzieży aresztowała wczoraj policja szafkę, złożoną z Marka Tigera, Jakóba Grubera i Władysława Klimeczka. Operowali oni właśnie kieszonki Karola Czecha, gdy wpadli w ręce posterunkowców, który wszystkich trzech osadził za kratkami. — Aresztowano Jana Gubernaka, który obławiany tłumokiem, nie był zbyt zadowolony w chwili, gdy zetknął się oko w oko z posterunkowym. Okazało się niestety, że Gubernak okradł pracownię krawiecką przy ul. Krzywej 10 i wrócił z łupem do swego

WSPANIAŁY SENZACYJNY dramatu reżyserii słynnego D. W. GRIFFITHA
w 7 aktach z życia
wykolejenców **7-dniu wrogów miliardera** dramat p. t.
STRZEŻ SIĘ PRZYJACIOŁ.
W głównej roli **H. WALTHALL** i **HELENA HADWICK.** **Kino L. E. W.**
UWAGA: Przez **sezon letni** **cenę miejsc** **zniżono.** Przedstawienia odbywać się będą w piątki od godz. 5:30
sobota i niedziela o godz. 4-tej. n3417

domu. Niezbyt prędko dotrze do jego drzwi. — Kompanię tamtych przyaresztowanych amatorów cudzego dobra

powiększył także Paweł Bihon, notowany złodziej, aresztowany za kradzież.

Z SALI SĄDOWEJ.

Kobieta katem dziecka.

Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj 63-letnia zarobniaczka z Borek do młikajskich Ksenka Sosnowska, oskarżona o zabójstwo 5-letniego dziecka Jasia Nedliki. Matka śp. Jasia, Katarzyna Nedlika idąc do służby oddała swe nieślubne dziecko Sosnowskiej na „wychowanie”, za co dała jej pół morgi gruntu w używaniu. Oskarżona Sosnowska tak pojęła swe posłannictwo wychowawczynie, że dziecku dawała więcej kłój niż chleba, 8. stycznia zaś b. r. dziecko zmarło po krótkiej podejrzanej chorobie. Sekcja zwłok dziecka wykazała, że Jaś zmarł wskutek krwotoku oponowego, który powstał w na-

stępstwie silnego urazu w czaszkę. Na ciele dziecka znaleziono liczne sińce i rany a sąsiedzi zeznali, że nieludzka kobieta, chcąc się pozbyć dziecka katowała je w nieludzki sposób. Dziecko widziano nieraz późną jesienią, nagie, blakające się po polach, bo nieludzka opiekunka z domu je wypędzała.

Rozprawę prowadzi r. dr. Socha, oskarża prok. dr. Landau, broni dr. Żywicki.

Oskarżona przyznaje się, że biła dziecko, o ile tego „wymagało” wychowanie, cięższe zaś razy zadała dziecku właśnie matka.

Wyrok zapadnie dziś.

Święto kultury polskiej w Zbarażu.

Zbaraż, w/czerwcu.

Zbaraż, gniazdo bohaterów kresowych, uczcił w święto zesłania Duchów św. akt upaństwowienia tułaczko-prywatnego gimnazjum. Obecny zarząd Towarzystwa Szkoły średniej, które po wołało do życia ten zakład naukowy w r. 1910, zabiegał usilnie, by ta uroczystość wypadła jak najwspanialej. Uświetnili ją swą obecnością Wojewoda dr. Lucjan Zawistowski i Kurator Stanisław Sobiński oraz Naczelnik Wydz. szkol. śród. dr. Marian Janelli. Po solemnym nabożeństwie, celebrowanym przez ks. Daniela Magońskiego, czcigodnego gwardjana miejscowego konwentu OO. Bernardynów, zgrupowali się uczestnicy uroczystości na podwórzu klasztornej. Drogich Gości powitał serdecznie prezes Tow. Szk. śr. p. Antoni Tyc. Kierownik gimnazjum p. Stanisław Kryszowski przedstawił losy szkoły średniej w Zbarażu, kreowanej przez rząd austriacki w r. 1789, przeniesionej do Brzeżan w r. 1805, restytuowanej w r. 1809 przez Rosjan, ówczesnych panów obwodu tarnopolskiego.

Gimnazjum to zwinął rząd austriacki gdy tę ziemię w r. 1815 przyznał mu kongres wiedeński. Obecne gimnazjum to twór dobrej woli i szlachetnych zabiegów obywateli miasta Zbaraża, skupionych w Tow. Szk. śr. W czasie przemówienia kierownika zakładu zawieszono nad drzwiami wchodowymi do budynku klasztornej, gdzie mieści się gimnazjum, godło Państwa. Kierownik złożył na ręce p. Kuratora w imieniu Grona nauczycielskiego, rodziców i młodzieży podziękowanie za akt upaństwowienia zakładu a zwracając się do młodzieży, wezwał ją do pracy nad utrwaleniem potęgi naszego państwa na wschodnich kresach.

Następnie przemówił Kurator Sobiński. Zachęca do nieustannej, rozumnej a ofiarnej służby Państwu, życzenie, by upaństwowiony zakład stał się fortecą ducha polskiego i kultury polskiej, apel do młodzieży, by pamiętała zawsze, że wyszła z gimnazjum zbarazkiego, co w prostej linii dziedziczy ideały bohaterów kresowych: oto główne motywy wysoce patriotycznego przemówienia p. Kuratora.

Potem przyjął w murach gimnazjum p. Kurator razem z p. Wojewodą hołd ze strony młodzieży. Uczennica klasy najwyższej, St. Cirkowska zapewniła przedstawicieli Rządu, że przez całe

życie będą pracować d'a Boga i Ojczyzny.

Uroczystość zakończył bankiet w re-fektarzu OO. Bernardynów. Do stołu zasiadło około 70 osób. Przeciętna uczta zmieniła się szybko w nieprzeciętne symposion, w prawdziwą biesiadę duchową pod wpływem przemówień-tarstów p. Kuratora i Naczelnika Wydz. ur. Janelliego. Dostojnych Gości powitał przeznaczny ks. Gwardjan Magoński i dziękował p. Kuratorowi za stałą serdeczną, ojcowską opiekę nad zakładem. P. Kurator w podniosłych słowach przypomniel zebrałym przedstawicielom wszystkich sfer społecznych miasta i okolicy ich obowiązki wobec upaństwowionego zakładu: niech trosk o jego rozwój nie zrzucają na barki Rządu, bo Rząd jakiegokolwiek Rzpltej nie spełni swych zadań bez współpracy wszystkich obywateli. W zamian za to mają prawo żądać od wychowawców młodzieży skupionych w zakładzie, by nie ograniczali się tylko do pracy w obrębie murów szkolnych, ale, by wszystkie warsztaty pracy społecznej, zwłaszcza T. S. L. zasilili skarbami swego ducha. Przez taką obywatelską działalność stanie się ten zakład fortecą ducha polskiego, pionierem idei państwowości polskiej. Życzeniem serdecznym, by te ważne zadania spełnił zakład średni w Zbarażu, zakończył swój toast p. Kurator, składając go w ręce ks. Gwardjana Magońskiego.

P. dr. Janelli w przedmownym przemówieniu wywołał cienie Zagłoby i Podbiptę i wtajemniczył zebranych w treść ich dyskursu, taki żywo toczyli przechadzając się w ten pamiętny dla Zbarażan dzień po walach zamkowych. Oto, choć młody z górą dwa wieki, nie ostygła krew w żyłach p. Longina ani też dowiec mu się nie zastrzył: widząc wielki zjazd ludzi na podwórzu klasztornej, którzy w uroczystości zawieszania godła Państwa na murach szkolnych brali udział, sadził że to horda pogańka ruszyła na Zbaraż i kazał pachołkowi podać czemprędzej srogi Zerwikaptur, może Bóg dozwoli mu ściąć nowe trzy głowy pogańskie. Ale uspokoił go p. Zagłoba. Nie pchałcy napadli na zacne miasto: zjechała doń cała Najjaśniejsza Rzeczpospolita w osobach p. Kuratora i p. Wojewody. Albowiem założono tu nową fortecę, w której skupili się rycerzyki pod wodzą jednego, co wzrastam

p. Michała przypomina. Ciągną na ból z trzema głowami; ale nie tu po Zerwikapturze. Te trzy głowy to discordia ze invidia, obscuritas, privata. Niech zginą te trzy głowy, niech skutecznie walczą z niemi zakład!

Kierownik zakładu w imieniu powierzonej mu instytucji, w imieniu swych współpracowników i wszystkich zebranych dziękował p. Kuratorowi i p. Naczelnikowi za uświetnienie uroczystości przemówieniami, co podały program dalszej pracy i pckrzepiły serca utrudzone dotychczasową pracą. Zapewniał zarazem, że nad tym kresowym zakładem oddanym jego pieczy powiewać będzie zawsze sztandar polskich ideałów narodowych.

Tak przeżył Zbaraż pamiętny dzień 8 czerwca br., który poświęcił był uczczeniu doniosłego aktu upaństwowienia miejscowego gimnazjum.

es-ka.

Listy z kraju.

□ **KRAKÓW.** O nowelę naftowa. Odbyty tu onegdaj wiec studentów Akademii Górniczej uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie znowelizowania ustawy naftowej z dnia 22. marca 1908 r. w tym kierunku, by odpowiedzialnymi kierownikami kopalń żywicznych i węgla mogli być tylko dyplomowani inżynierowie.

□ **BRZEŻANY.** Zjazd koleżeński. Kolegom, którzy w r. 1898 zdali maturę w Brzeżanach, przypominamy, że zjazd koleżeński w 26 lat po maturze odbędzie się w Brzeżanach w sobotę 28 czerwca br. Przyjazd w piątek 27 bm. wieczorem. Koledzy, którzy dotychczas nie zgłosili swego udziału, zechcą to zrobić pod adresem: Dr. W. Baczyński, Lwów, Kościuszki 1a. Za Komitet: Dr. W. Baczyński, K. Dożycki, B. Maiblum.

□ **TARNOPOL.** Egzamin dojrzałości ostatnich abiturjentów szkoły realnej w Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem dyr. zakładu, Józefa Trojnarza, jako delegata Kuratorium O. S. L. w dniach od 2 do 13. czerwca. Egzamin złożyli: K. Adlerówna (prywat.), St. Aleksandrowicz, Kl. Barg, St. Biała, P. Bień, T. Bojczyk, T. Bugiel, H. Chersko, Z. Czerniawski, Z. Dimant (z odzn.), L. Feldman, D. Ginsberg (z odznaczeń), Wł. Horodecki, K. Horodyski (prywat.), K. Hirschberg (z odzn.), L. Margulies, Z. Meyer, I. Mehlberg (z odzn.), L. Mehler, M. Milgrom, T. Molikowski, R. Ochówna (prywat.), J. Owsiak, M. Reichstein, St. Sadowski, St. Słobodzian, S. Sluczanski (z odzn.), Fr. Sommerfleck, Sch. Teitelbaum, R. Tymiański (z odzn.), St. Walentowski, Eug. Zelenay (z odzn.).

Eksterniści: A. Będzikowski, A. Białokórski, St. Domaradzki, A. Kłosowski, E. Matyszkiewicz, St. Mrozek, A. K. Monkiewicz, F. Palosz, B. Płoszczański, M. Pracki, S. Rujna, J. Schönhaut, Kl. Szymkiewicz (z odzn.), T. Waczyk, A. Wajnbergier, St. Warchoł (z odzn.). Reprobowano 3 uczniów publicznych i dwóch eksternistów.

□ **CZORTKÓW.** Trzy wiece posła W. Witosa. B. premier, Wincenty Witos odbył w okresie Zielonych Świąt trzy wiece we Wschodniej Małopolsce. Pierwszy wiec odbył się w Podhajcach 8 bm., drugi w Buczaczu 9 bm., trzeci zaś w Czortkowie 10 bm. Na samą wiadomość o przybyciu posła W. Witosa pospieszyli masowo delegaci z najodleglejszych zakątków okolicznych powiatów. Wszędzie witali serdecznie wodza swego, reprezentanta włościactwa a witaly go też i delegacje władz miejscowych i towarzystw kulturalnych i oświatowych nie jako przywódcę jednego ze stronnictw politycznych, ale jako rozumnego i wytrwałego budowniczego naszej państwowości. Mimo, że na żadnym z zebrań nie brakowało przeciwników politycznych, nie było wypadku, aby głębokich wywodów przywódcy ludu nie wysłuchano z najwyższym zainteresowaniem, a były one nacechowane gęboką troską o potęgę państwa i o polepszenie ciężkiej w obecnej dobie dolii ludu włościactwa. — We wszystkich

miejsowościach po referacie posła Wincentego Witosa wywiązała się dyskusja, w której brali udział przedstawiciele różnych odcieni politycznych. Na niezwykle wysokim poziomie stała zwłaszcza dyskusja w Podhajcach a w rezolucjach, które wszędzie uchwalono posłowi Witosowi votum zaufania, oraz podziękowanie za owocną pracę. Również wszędzie narzekano na ciężkie materiały położenie wsi i proszono gorąco o zajęcie się dolą ludu włościańskiego i pospieszenie jej z jak najwydatniejszą pomocą.

STRZELBICE. Nie czerwone płachty, ale barwne chusty dziewcząt. Pisaliśmy przed kilku dniami, że nauczyciel ze Strzelbic udając się z dziećmi celem zwiedzenia kopalni — wprowadził w jej obręb młodzież, niosącą czerwone chorągiewki, co wywołało oburzenie dyrektora kopalni. Obecnie otrzymujemy od p. Stefana Sofuka, nauczyciela w Strzelbicach, wyjaśnienie, że dzieci nie niosły chorągiewek koloru bolszewickiego, ale użyły chusteczek barwnych jako chorągiewek i jedną z takich chustek niósł chłopak, wskazujący wycieczce drogę wśród krzaków. Na pytanie dyrektora, co oznaczają owe chorągiewki — wyjaśnił a nawet kazal uczniom zdjąć owe chustki z tyłków i ubrać na głowę.

Sport.

Dzisiaj, o godz. 6 zawody footballowe Törekwes (Budapeszt) z Pogoną. — Łalszy ciąg rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Lwowa z udziałem wiedeńskich tenisistów na kortach LKT przy ul. Petczyńskiej.

Jutro, w niedzielę, zawody footballowe Czarni—Wisła, godz. 4, park Czarnych; Pogoni—Törekwes, godz. 6, boisko Pogoni za rogatką stryjską.

Hasmonea—Makkabi (Kraków) godz. 6, boisko Hasmonei za rogatką lyczakowską. Koniec rozgrywek tenisowych.

Echo zawodów Kraków—Lwów. Zapytany przez nas reprezentacyjny gracz Lwowa Kmieciński, dlaczego sędzia krakowski usunął go z boiska, odpowiedział: „Gracz krakowski Czulak odezwał się do mnie w ordynarny sposób; wówczas podbiegłem do sędziego p. Ziemiańskiego ze skargą na zachowanie się Czulaka. Na to p. Ziemiański rzekł: „nie mam teraz czasu na to”. Wówczas ujął się za mnie kapitan naszej drużyny, Mueller. I to nie nie pomogło. Odchodząc, skrytykowałem ten sposób sędziowania. Na to p. Ziemiański kazal mi zejść z boiska”.

Wogóle cały sposób sędziowania p. Ziemiańskiego nie odznaczał się bezstronnością. P. Ziemiański powinien być bardziej zważać na swój autorytet i na swą nieskazitelną opinię sędziego. Lwowski świat sportowy stracił wiarę w jego bezstronność.

W sprawie wczorajszej telefonicznej recenzji z zawodów Lwów—Kraków, dodajemy następujące szczegóły: Batsch zrobił bramkę z kopa głową; Stonecki był najlepszym skrzydłowym na boisku; Lachowicz w pierwszej połowie zdenerwowany, pierwszą bramkę puścił skandalicznie; Olearczyk podał mu piłkę, którą Lachowicz wypuszcza z rąk i Adamek nadbiega i wpycha ją do bramki. W ataku w pierwszej połowie mało grano Muellerem, który dnia tego był doskonały. Z drużyny krakowskiej Fryc urządził mistrzowsko spalone pozycje, na których kopał się ciągle atak Lwowa; trójka środkowa Lwowa grała koncertowo. Schneider w pomocy był bez konkurencji. Publiczność przy pierwszej bramce Lwowa błażowacynie brawa, przy ostatniej zachowała się zimno.

A teraz zadajemy sobie jedno pytanie — jak też p. Obrubański ałoży team Polski przeciw Turcji? Czekamy. — Zawody z Turcją rozegrane zostaną w Łodzi, 29 bm., a więc za tydzień; nie ma więc sensu robić z tego tajemnicy i skład reprezentacji Polski ogłaszać w ostatniej chwili.

Jutrzenka (Kraków)—Hasmonea zawody rewanżowe powyższych drużyn odbędą się dzisiaj, o godz. 4 na boisku Czarnych.

Na match Kraków—Konstantynopol dnia 26 bm. wyłeczkę organizuje AZS. Lwów. Zgłoszenia tylko do 24 bm. w lokalu AZS. ul. Łożńskiego 7, od 6 do 7.

Sekcja bokserska AZS. rozpoczyna nowy kurs. Zgłoszenia oddziennie w lokalu AZS.

Wisła—Czarni. Zawody powyższe odbędą się na boisku Czarnych w niedzielę, o godz. 4 popoł. Celem umożliwienia publiczności swobodnego przejścia na zawody Pogoni—Törekwes czyniąca na boisku Czarnych łasa Pogoni, sprzedająca bilety na wszystkie miejsca powyższych zawodów.

SPORT ZAGRANICZNY.

29 czerwca odbyć się mają w Łodzi zawody międzypaństwowe Polska—Turcja, spodziewamy się, że p. Obrubański wcześniej wybierze reprezentację, aby ta mogła odbyć 2—3 treningi.

Ciekawą wiadomość podały dzisiejsze dzienniki lwowskie, mianowicie, iż trenerem Wisły jest słynny gracz węgierski Schlosser; tymczasem ten jest trenerem Kamieterny i był z nią ostatnio w Warszawie i Łodzi.

Reims, 17 czerwca. Strzelanie olimpijskie z karabinków na 300 m dało następujące wyniki: 1) Ameryka 5248 p., 2) Szwajcaria 5184 p., 3) Francja 5097 p., 4) Argentyna 5093 p., 5) Dania 5070 p. Wśród zgłoszo-

nych 13 państw — Polski niema. Gdzież więc jest nasza reprezentacja?

Wedle doniesienia N. W. Journal odbędą się 31 sierpnia w Budapeszcie zawody międzypaństwowe Wiedeń Klasa B — Budapeszt Klasa B oraz Węgry—Polska.

Lot pilotów o puchar Gordon Bennetta wygrał poraż trzeci Belgia przez swego przedstawiciela Kiytera.

Zawody Amatorzy—Sparta w Wiedniu 22 bm. prowadzić będzie Egipcjanin Jussuf Mahomed.

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości telegraficzne.

ZNIŻKA CŁA NA OBUWIE.

Warszawa, 20 czerwca. Koła niarodajne zapowiadają w najbliższych dniach znaczną niżkę cła na obuwie zagraniczne. Dotychczas obuwie było jednym z najdroższych przedmiotów użytku powszechnego. (AW.)

NORMOWANIE STAWEK PROCENTOWYCH.

Warszawa, 20 czerwca. Onegdaj w Ministerstwie skarbu odbyła się narada z przedstawicielami sfer bankowych i przemysłowych w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o unormowaniu stawek procentowych i prowizyjnych w obrocie pieniężnym. Celem rozporządzenia tego jest ukroczenie lichwy pieniężnej. Po dłuższej dyskusji przeważała opinia, że pomimo wielkich trudności przystosowania takiego rozporządzenia w praktyce —

wydanie go jest wyraźną potrzebą chwili.

W SPRAWIE KREDYTU TOWAROWEGO.

Warszawa, 20 czerwca. Jak się dowiadujemy, w sferach kierowniczych Banku Polskiego omawiana jest w dalszym ciągu sprawa kredytów towarowych. Główną trudność przedstawia narazie brak odpowiedniego ustawodawstwa jednolitego dla całego państwa oraz odpowiednich uprawnień w statucie Banku Polskiego. Wobec tego jednak, że sprawa otwarcia kredytów towarowych nadal pozostaje kluczem sytuacji, projektowane jest rozwiązanie zagadnienia w drodze rozszerzenia dyskonta weksli towarowych, żyrowanych i prezentowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który posiada statutowe prawo operowania tego typu weksłami. W ten sposób kredyt towarowy może zostać pośrednio

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 czerwca.

Na rynku walutowym nieznaczne osłabienie kursu dolarów, które ofiarowywano po kursie Zi. 5.25 — Mkp. 9.450.000. Na giełdzie walutowo-dewizowej pod wpływem giełd światowych zwykła niekiedy walut w stosunku do dolara, w szczególności franka szwajcarskiego i angielskiego funta. Poza tem kursa niezmienione. Obroty ożywione.

Na giełdzie ruch niewielki. Niektórymi walorami interesowano się nieco więcej. Naogół jednak usposobienie ospałe, obroty dość nędze, kursa słabe, tendencja ryciednolita. Z akcji kotowanych kupowano Chodorów, Cmiełów, Naftę, P. T. B., Tespy i Zieleniewskiego. Z niekotowanych interesowano się Gazami, Gazoliną i Jaworzemem.

Pozatem bardzo nieliczne obroty. Wiele papierów zupełnie bez transakcji.

Transakcje w akcjach. Przemysłowy 0.50; Z. B. K. 0.15; Browary 7.50, 7.55; Chodorów 4.77, 4.80, 4.75, 4.76, 4.78, 4.79; Cegielski 0.52; Cmiełów 0.53; Okos 2.83, 2.82; Nafta 0.45, 0.43, 0.42; P. T. B. 0.11, 0.12, 0.13; Rakszawa 2.30, 2.35; Tespy 4.20, 4.12, 4.11, 4.15, 4.13; Zieleniewski 7.90, 8.00, 8.80, 7.75, 7.70, 7.85; Siersza gór. 4.75;

Transakcje w akcjach niekotowanych. Azot 0.30, 0.32; Brugger 0.50; Bk. Ziemiań (100) 0.09; Elektr. n. S. 0.22, 0.21; Lignosa 29.50, 30.00; Gazy 12.80, 13.00 13.10, 13.20, 13.15; Gazy zachodnie 2.65, 2.62, 2.58, 2.55, 2.54; Gazolina 1.08, 1.05, 1.06, 1.07; Jaworzno (25) 16.85, 16.90, (drobne) 19.50, 19.25, 19.50; Lesienice 1.90, 1.95; Nobel 1.30; Radziwiłł 1.10; Schoen 60.00; Węglarki 0.02%.

| Wart. nomin. | Dywid. | | Akcje | 20 czerwca | | | 18 czerw. | 17 czerw. |
|--------------|--------|-------|---------------------|------------|--------|------------|-----------------|-----------|
| | 1923 | 1924 | | placa | zadaj. | transakcje | | |
| Mkp. | Mkp. | | Zł. gr. | Zł. gr. | | | | |
| 280 | 140 | — | Bank Związkowy | — | — | — | — | |
| 280 | 15000 | — | Bank hipoteczny | — | — | — | 0.60 1/2 — 0.62 | |
| 1000 | 500 | — | Bank handl. pozn. | — | — | — | — | |
| 280 | 84 | — | Bank Komercał. | — | — | — | — | |
| 280 | 140 | — | Bank Małopolski | — | — | — | — | |
| 280 | 140 | — | Bank powsz. kred. | — | — | — | — | |
| 280 | 130 | — | Bank Przemysłow. | 29 | 31 | 0.3 | 0.31—0.33 | |
| 1000 | — | — | Bank Rolniczy | — | — | — | 0.30—0.30 1/2 | |
| 280 | 84 | — | Bank Ziemiań. kred. | 14 | 16 | 0.15 | 0.15 | |
| 280 | 84 | — | Bank Ziemelny | — | — | — | — | |
| 1000 | 600 | 100ty | Zw. Sp. Z. w Poz. | — | — | — | — | |
| 500 | 650 | — | Agrochemia | — | — | — | — | |
| 1000 | — | — | Bracia Biskupscy | — | — | — | — | |
| 500 | 2900 | — | Browary | 7 40 | 7 65 | 7.50—7.55 | 7.40—7.60 | |
| 1000 | 3000 | — | Chodorów | 4 70 | 4 85 | 4.75—4.80 | 4.83—5.87 | |
| 1000 | 2900 | — | Chybie, fabr. cukru | — | — | — | 6.25 | |
| 1000 | 800 | — | Cegielski | 51 | 53 | 0.52 | 0.55 | |
| 1000 | 1000 | — | Cmiełów | 52 | 57 | 0.53—0.56 | 0.54—0.55 | |
| — | — | — | Fabr. Lokomotyw | — | — | — | — | |
| 140 | 140 | — | Gafota | — | — | — | — | |
| 140 | 800 | — | Galicja | — | — | — | — | |
| 140 | 600 | — | Górka | 14 50 | — | — | 14.50 | |
| 140 | 140 | — | Karpalit | — | — | — | 15.00—15.15 | |
| 280 | 200 | 5000 | Krakus | — | — | — | — | |
| 5000 | 1500 | — | Marynin Z. p. ogrod | — | — | — | — | |
| 1000 | 300 | — | Niemowski | — | — | — | 0.58—0.60 | |
| — | — | — | „Nitrat”, Zakł. ch. | — | — | — | — | |
| 1000 | 4000 | — | Oikos | 2 79 | 2 86 | 2.82—2.83 | 2.82—2.85 | |
| 500 | 750 | — | Parowozy | 35 | — | — | 0.35 | |
| 500 | 200 | 1000 | Pezet | — | — | — | — | |
| 1000 | — | — | Płótno | — | — | — | — | |
| 350 | 175 | — | Pocisk | — | — | — | — | |
| 500 | 350 | 2000 | Polska nafta | 41 | 40 | 0.42—0.45 | 0.40 | |
| 500 | 400 | — | Polskie Tow. Bud. | 10 | 14 | 0.11—0.13 | — | |
| 10000 | 2500 | — | Potega | — | — | — | — | |
| 140 | 280 | — | Rakszawa | 2 27 | 2 38 | 2.30—2.35 | 2.25—2.30 | |
| 500 | 300 | — | Rohn Zieliński | — | — | — | — | |
| 200 | 40 | — | Siersza elektr. | — | — | — | — | |
| 140 | 300 | — | Siersza gór. | 4 70 | 4 80 | 4.75 | 4.75 | |
| 280 | 56 | — | Spół. Wydawnicza | — | — | — | — | |
| 1000 | — | — | „Tehate” T. akc. | — | — | — | 2.30—2.40 | |
| 1000 | 350 | — | Tespy | 4 06 | 4 25 | 4.11—4.20 | 4.20—4.25 | |
| 140 | 280 | — | Trzebinia f. masz. | — | — | — | — | |
| 500 | 1000 | — | Ursus | — | — | — | — | |
| 500 | 500 | — | Wild i Ska | — | — | — | — | |
| 1000 | 1070 | — | Zieleniewski | 7 60 | 8 10 | 7.70—8.00 | 8.25—8.30 | |
| 140 | 90 | — | Impex Ska handl. | — | — | — | — | |
| 500 | 200 | — | Polski Glob | — | — | — | — | |
| 1000 | 520 | — | Polbal | — | — | — | — | |
| 1000 | 210 | — | Polnot | — | — | — | — | |
| 140 | 210 | — | Tohan | — | — | — | — | |
| 500 | 300 | — | Wawel | — | — | — | — | |

otwartym, co przyniesie znaczną ulgę w życiu gospodarczym. (Vars.)

Notowania giełdowe.

| Lwów, 20 czerwca. | |
|--|--|
| W TRANSAKCJACH BANKOWYCH: | |
| Dolar ef. | 5.18 1/2 — 5.24 (9,333.000—9,432.000) |
| N. Jork | 5.19 — 5.21 (9,342.000—9,378.000) |
| Funt szter. | 22.42 — 22.45 (40,392.000—40,410.000) |
| Frank szwajc. | 0.9240 (1,663.200) |
| Frank franc. | 0.2225 — 0.2835 (508.500—510.300) |
| Kor. czeska | 0.1520 — 0.1531 (275.220 — 275.580) |
| „ aust. | 0.00007365 (132.57) |
| DOLAR W WOLNYM OBROTCIE: 9,450.000. | |

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 czerwca.

Waluty i dewizy. Tendencja mocna. Nowy Jork 5.18 1/2; Londyn 22.50; Paryż 28.00; Wiedeń 0.0732 1/2; Praga 15.35; Włochy 22.80 1/2; Belgia 24.37; Szwajcaria 91.98; Holandia 194.91.

Miljonówka 0.58; Pożyczka, złota 7.20; Pożyczka dolarowa 2.80; Bony złote 0.76.

Akcje. Tendencja mocna. B. Dyskontowy 5.40; B. Handlowy 1.60; B. Kredytowy 0.80; B. Małopolski bez praw; B. Handlowy w Poznaniu 3.00; B. Z. Sp. Zarobk. 3.80; B. Zw. Ziemiań 0.30; Kijewski 0.23; Pils 0.35; Spies 0.90; Strem 0.12; Wilt 0.17; Pol. Tow. Elektr. 0.16; Ska i Światło 0.59; Chodorów 4.75; Czernik 0.70; Częstochowa 1.60; Gosławice 1.30; Mszarów 0.65; Cukier 3.50; Firlej 0.42; Łazy 0.14; Polska Nafta 0.60; Nobel 1.55; Cegielski 0.49; Lilpop 0.57; Modrzejów 5.00; Norbin 0.61; Orwein 0.20; Ostrowieckie 6.25; Parowozy 0.32; Pocisk 1.45; Rudzki 1.20; Zieleniewski 8.76; Zyrardów 40.50; Borkowski 0.90; Haberbusch 5.25; Klucze 0.30; H. Przemysłowy 0.30 (AW.)

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 czerwca.

Akcje. Tendencja bez zmiany. B. Ziemiań. Kred. 0.16; B. Sp. Zarobk. 3.80; Tohan 0.32; Zieleniewski 7.60; Cegielski 0.49; Pocisk 1.00; Górka 13.60; Siersza Górnicza 4.60; Nafta 0.47; Pokucie 0.35; Krakus 1.18 1/2; Chodorów 4.35; Jaworzno 19.75, (drobne) 17.00 (25); Gazy zach. 2.75; Chybie 5.50; Lokomotywy 0.45; Nafta w Krośnie 0.50; Nobel 1.30. (AW.)

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 20 czerwca.

Złoty 109.00; Nowy Jork 5.643/4; Londyn 24.46 1/2; Paryż 30.38; Wiedeń 0.0725; Praga 16.71; Włochy 24.75 1/2; Belgia 26.75; Sofia 4.08; Holandia 211.50; Chrystianka 70.25; Kopenhaga 95.50; Stokholm 150.50; Hiszpania 76.00; Bukowina 2.50; Berlin 0.135. (AW.)

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 czerwca.

Zawody. 111.07—111.67; Warszawa 110.22—1110.78; Londyn 25; Paryż 31.42—31.68.

ZOBOZE.

Lwów, 20 czerwca.

Przez sporadyczne transakcje w jęczmień browarniany zupełnie zastój w obrocie giełdowych i pozagiełdowych. Poszukiwana pszenica i żyto najlepszej jakości. Tendencja nieco ożywiła. Usposobienie wyciekające.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 17.50—18.50; żyto 68/69 10.25—10.75; żyto 65/66 9.20—9.60; jęczmień browarniany 10.25—10.75; jęczmień pastewny 8.75—9.25; owies 10.50—11.50.

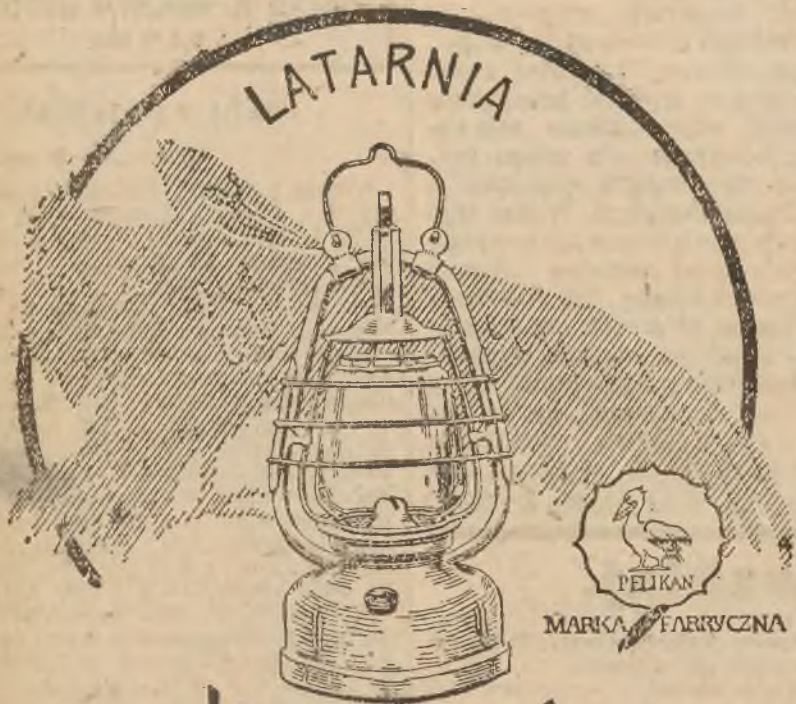
CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

| placił wczoraj za | złoto | srebro |
|-----------------------|-------|---------------------|
| 1 gr. czyst. kruszcu | 3.42 | na razie nie kupuje |
| 1 dolar | 5.15 | |
| 1 dukat | 11.80 | |
| 1 floren austr. | 2.09 | |
| 1 „ holend. | 2.07 | |
| 1 funt sterling | 25.10 | |
| 1 korona austr. | 1.04 | |
| 1 „ skand. | 1.38 | |
| 1 marka niem. | 1.22 | |
| 1 rubel | 2.65 | |
| 1 frank Unji tacińsk. | 0.99 | |

OGŁOSZENIA

NA RATY! OBUWIA NA RATY!
MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIENNE
 POLECA
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
„HERA“ 3745
 NA RATY! Lwów, Rynek 34. NA RATY!



KOMETA
KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, plac Teatralny. 3404

KONKURS.

Przy Magistracie miasta Śniatyna jest do obsadzenia posada sekretarza. Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika państwowego wedle VIII. stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami, ewentualnie wolnem pomieszkaniem i dwa morgi pola deputatu.

Kandydat winien wykazać się świadectwem ukończonych studjów prawnych — ewentualnie świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wydziale Krajowym. Do podania należy dołączyć świadectwo zdrowia — tudzież krótkie curriculum vitae.

Termin do wnoszenia podań do Prezydium Magistratu miasta Śniatyna wyznacza się do 15-tego lipca 1924 r. 3362

Burmistrz: M. Niemczewski.

Dyrekcja Zjednoczonych Zakładów Kartograficznych i Wydawniczych KSIĄŻNICA-ATLAS we Lwowie

zawiadamia, że P. T. akcjonariusze, którzy wykonali prawo poboru akcji II. emisji mogą zgłaszać się po odbiór tychże w Kasie Książnicy-Atlasu we Lwowie ul. Czarnieckiego 12, II p. w godzinach między 11—13 począwszy od dnia 20 czerwca 1924 przeliczając równocześnie akcje Książnicy Polskiej I emisji lub tymczasowe potwierdzenia na akcje „Atlasu“ I. i II. emisji do przestemplowania. Akcjonariuszom nieobecnym we Lwowie wysłać się będzie akcje tylko na pisemna żądanie, listem poleconym na koszt i ryzyko proszącego.

Za akcjonariuszy, którzy akcje I. emisji i złożyli do Syndykatu T. N. S. W. pobierze akcje II. emisji Syndykat.

P. T. Akcjonariusze, którzy dotychczas nie wykonali przysługującego im prawa poboru winni najpóźniej do 30 czerwca 1924 uiszczyć należną kwotę, licząc z 2% za jedną akcją II em. z doliczeniem 6% odsetek w Kasie Książnicy-Atlasu, lub wpłacić odpowiednią kwotę na r. k. w P. K. O. Nr. 149.598 zawiadamiając o tem pisemnie Spółkę.

Przy podjęciu akcji II. em. należy w kazać się akcjami I-em względnie kwitem depozytowym oraz pokwitowaniem dokonanej wpłaty na II. em. 34 8

W gimnazjum im. Marszałka Badieniego w Radziechowie z prawem publiczności będą wolne od 1. września 1924 następujące posady nauczycielskie:

- 1) nauczyciela języka francuskiego,
- 2) nauczyciela gimnastyki.

O te posady ubiegać się mogą w pierwszym rzędzie siły ukwalifikowane z egzaminem nauczycielskim.

Płaca wedle norm rządowych, — Mieszkanie zapewnione.

Podanie z dołączeniem curriculum vitae i odpisami uwierzytelnionem egzaminu nauczycielskiego względnie studjów ukończonych w terminie do 31. lipca 1924 należy przesyłać do Dyrekcji. 3313

Zarząd prywatnego gimnazjum w Radziechowie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

TRUSKAWKI do nabycia. Wólka, koło rogatki stryjskiej dom prof. Grabskiego. 3354

SAD większy zbiór kupię. Zgłoszenia Stomiński Polna 70, Lwów. 3360

POSZUKUJE obraz dobrego malarza holenderskiego, wiedeńskiego lub niemieckiego. Zgłoszenia pod „Amator“ do Administracji Dyskrecja zapewniona. 3760

FORTEPIANY, Pianina, Harmonje. Kaím i Syn, Lwów Kopernika 16, Telefon 20—45. 3752

KAMIENIE myśkie, fabryki J. Trapp-Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 3072

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bonifacjusza. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryżnię oraz Kurs kroju i szycia. 3760

LATARNIE powozowe sprzedam tanio. „Lumen“, Lwów, pl. Marjacki 4. 3766

FORTEPIAN i pianino, najlepszej marki, prawie nowe — sprzedam. Cena zastosowana do obecnej koniunktury. Również kupuję fortepiany i pianina tylko pierwszorzędnych firm. Na żądanie placę każdą walutą. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 3393

FORTEPIAN „Bösendorfer“ koncertowy; stan świeży, sprzedam, cena wakacyjna. Kupię niedrogo wraz z nutami fonolę, lub pianole zupełnie dobrą do użytku, Kopernika 26, parter, Skleniarski. 3194

FORTEPIAN i pianino pierwszorzędnej marki oddam w najem za odpowiednią kaucją nie pobierając czynszu. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 3395

MIESZKANIA.

PEKJONAT Anuta Kopernika 3 — pokoje dla stałych i przejeżdżających. 3194

POKOJ kawalerski jasny słoneczny w Drohobyczu (Śródmieście) dla Polaka do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Górnik“ do Administracji. 3834

MIESZKANIE z utrzymaniem na folwarku w górzystej lesistej okolicy. Zgłoszenie Biuro Niemczyńskiego pl. Akademicki 1 od 10—12 i 4—6 od piątku. 3363

URZĘDNIK poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Zgłoszenia Administracja Słowa pod „Urządnic“. 3183

DAM pokój, śniadanie na 3 miesiące, jako procent, za pożyczkę 2 miliardów natychmiast. Dzielnica VI Administracja. 3363

LOKAL sklepowy, 4 pokoje duże przy pl. Halickim zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia Informator Kopernika 22, tel. 446. 3353

POKOJU umeblowanego z osobnym wejściem, na kilka godzin dziennie poszukuje przyjezdny. Zgłoszenia do Administracji pod „Gentelman“. 3397

2 STUDENTÓW przyjmę. Fortepian w domu. „Professor“ do Administracji. 3421

STUDENCI dobrze wychowani znajdą umieszczenie Fortepian w domu do Administracji „Opieka“. 3422

4 POKOJE pełny komfort we Lwowie, kompletnie umeblowane, z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia od 1 sierpnia b. r. względnie wcześniej. Pośrednicy wykluczeni. Pisemne zgłoszenia skierować do: Biura Ogłoszeń, Lwów, Zimorowicza 14, dla „Piękne pomieszkankie 313“. 3416

TRZY pokoje na biuro potrzebne. Czynnosc umówiony za cały rok z góry. Zgłoszenia Administracja „Biuro 100“. 3407

POKOJ nad morzem (2 osoby) 50 zł. miesięcznie. Racławicka 5 l. p. po poł. 3775

NIEMIROW—ZDRÓJ pokoje umeblowane bez posiedzieli na lipiec i sierpień do wynajęcia, słoneczne lesne położenie, Wiadomość: Jackowska, Niemirow—Zdrój, willa Dewajtis. 3775

SAMOTNY urzędnik poszukuje pokoju z utrzymaniem w Brzuchowicach — Zgłoszenia w Administracji pod W. B. 49. 3401

POSADY POSZUKIWANE.

LEŚNICZY młody, z egzaminem państw. obznajmiony tartakiem, z praktyką w dużych lasach, mający dobre referencje zmienia posadę od września ewent. później. Łaskawe zgłoszenia list. do Administracji Słowa Polskiego pod „S“. 3405

STARSZA francuska wyjedzie do dworu na wakacje „Józefa 50“ do Adm. 3399

RACHMISTRZ dobr, pierwszorzędna rutynowana siła, najlepsze długoletnie świadectwa i referencje poszukuje posady. Zgłoszenia M. Wolaniecka, Lwów, Chmielowskiego 7, dla rachmistrza. 3424

KOREKTOR pierwszorzędny, znawca obecnej pisowni, przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo, „Korektor“ Administracja. 3677

MASZYNISTA egzam. z praktyką długoletnią przy maszynach parowych, motorach „Diessla“ z elektrycznością, kompressorach amoniak, ślusarz-monter poszukuje posady — zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“ pod „Zawodowy maszynista“. 3258

PANNA inteligentna 7 kl. gimnazj., przyjmie posadę towarzyszą, lektorki lub jako wychowawczyni do starszego dziecka. Łaskawe zgłoszenia post. rest. Stryj, pod: „Wychowawczyni“. 3837

KWALIFIKOWANA nauczycielka języków francuskiego i angielskiego poszukuje umieszczenia na wsi przez wakacje. Blizsza wiadomość pod „Wakacja“ w Administracji. 3300

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem z referencjami kawaler zmienia posadę. Zgłoszenia pod kierownik Tartaku do Biura Sokołowskiego. 3409

DWAJ młodzi urzędnicy państwowi rachunkowcy-buchalterzy poszukują popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia „Maszyna“. Administracja Słowa. 3296

WOLNE POSADY.

SPRZEDAWCZYNI dla biura dzienników i ogłoszeń, oraz sprzedaje materiałów pisemnych, zurnali, kroji i t. p. potrzebna zaraz. Reflektujemy tylko na siłę fachową, inteligentną, samodzielną. Wynagrodzenie stałe i procentowe. Zgłoszać się z referencjami do Tow. „Ruch“ S. A. we Lwowie Zielona 6 od 9—2 przedpoł. 3758

WAKACJE na wsi Stuchacz wyższych lat filozofji Polak z inteligentnego domu lubiący sport (najchętniej harcerz) znajdzie wygodne utrzymanie ewentualnie z dopłatą przez lato we dworze za towarzystwo i opiekę dla piętnastoletniego ucznia. Dokładne zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7 pod „Wakacje na wsi“. 3410

NAUKA I WYCHOWANIE.

MATURA. Kurs przygotowawczy ośmiomiesięczny. Początek 15 września 1924. Zgłoszenia od 20—25. czerwca: Zamojskiego 10. I piętro 13—15 godzina. 3344

POSZUKUJE latem korepetycji na wyjazd. Oferty pod Korepetytor. 3759

UCZEŃ VII kl. gimnazj., rutynowany korepetytor przyjmie lekcję na wsi na czas wakacji za utrzymanie i skromną dopłatę. Zgłoszenia Administracja Słowa Pol „Zdolny korepetytor“. 3764

KURS kwalifikacyjny od 15 lipca Zacharjewicza 3 Stankiewiczowa. 3365

ZDOLNY korepetytor (matematyk), matura gimn. z odznaczeniem, weźmie lekcję na wsi, na czas wakacji. Zgłoszenia pod „Technik“, ul. Sadowa 2. l. p. drzwi Nr. 3. 3398

UKOŃCZONA konserwatorzyśka z egzaminem państwowym (odznacz.) przyjmie lekcje gry na fortepianie — przedmioty teoretyczne na wsi u zawodnej rodziny — wedle umowy. Zgłoszenia administracja pod Konserwatorzyśka. 3399

WPISY na rok szkolny 1924/25 do 9 klasowej szkoły powszechnej, oraz wpisy i egzamina wstępne do gimnazjum niższego (kl. I, II, III) w zakładzie Sióstr Szkołnych de Notre-Dame, ul. Ochronek 8 odbęda się codziennie od 20—28 czerwca. Dyrekcja. 3896

FRANCAISE cherché pour vacances conversation chez enfants 11 et 13 ans. Place à la campagne. Lundi 23 (V 1—3h Mickiewicz 10, parterze Grabieński. 3402

CERCHE française (de preference musicien) pour la compagnie S'adresser Agence Sokołowski, Lwów, rue Jagiellońska. „Conversation et leçons“. 3411

WPISY DO GIMNAZJUM i liceum w zakładzie wych.-nauc. Olg. z Filipin Zychowiczowej (Lwów, ul. Zyblikiewicza 1. 8) przyjmuje się codziennie od 4—5 z wyjątkiem świąt. 3420

WAKACYJNY kurs kroju i szycia rozpoczynam od 1 lipca do 15 sierpnia „Jolanda“, Staszica 8, boczna Chorażczyzny. 3306

WPISY

na 1) roczny kurs handlowy (oddział żeński i męski dla młodzieży,
 2) 6 miesięczny kurs handlowy dla dorosłych (ranny wzgl. wieczorny) przyjmuje od 15 czerwca

Konc. przez Ministerstwo W. i O. P. KURSY HANDLOWE Z OLSZEWSKIEGO, Lwów, Kurkowa 38.

Podręczniki z biblioteki szkolnej. Godziny dla stron 10—12-tej i 4 8-mej.

PANIE wyuczam w przeciągu 2 tygodni wyrabiać dywanów smyrnańskich ręcznej roboty. Kurs od 4—6 i od 6-tej do 8-mej wieczór. Zgłoszenia na wpisy od 10—12 i od 4—7 wieczór. Pierwsza polska wytwórnia dywanów ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 18, parter, 3418

ROŻNE DONIESIENIA.

PATENTY na wynalazki. Zgłoszenia wzorów użytkowych. Zgłoszenia znaków towarowych Prof. Wacław SUCHOWIAK ul. Pańska 8 od 430—530; 3765

NAPRAWĘ dywanów wszelkiego rodzaju skutecznie się w jaknajkrótszym czasie po cenach najniższych. Pierwsza polska wytwórnia dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 3419

Panamskie Kapelusze Marynarki Słomkowe

Płóciennie i pikowe kapelusze

3389 nadesłany do składnic

RUDOLFA NEUWELTA

Plac Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25, ul. Gródecka 72, ul. Krakowska 25.

Fabryka: Balonowa 3.

SŁOIKI NA KONFITURY i KOMPOTY

poleca 3415

Stanisław WIERZBICKI

L w ó w, ul. Halicka 4.